im. L. W. w Łodzi

8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 1 grudnia 1975 r. | Rok XXXI | nr 266 (8264) | Cena 1 złoty

DZIENNIK POPULARNY

Ruszyła gdańska rafineria

29 listopada w godzinach przedpołudniowych na dany sygnał z pulpitu dyspozytorskiego centralnej sterowni rafinerii gdańskiej — zespół pomp zaczął tłoczyć ropę naftową ze zbiorników magazynowych w obieg technologiczny bloku paliwowego. Rafineria gdańska rozpoczęła pracę. W pierwszej instalacji — elektrodestylacyjnej — od surowca oddzielona zostanie woda i rozpuszczone w niej sole. Przez ok. 14 dni ropa naftowa w następnych 8 kolumnach, w kolejnych procesach przerobiona będzie na gazy, benzyny, oleje opałowe. Za dwa tygodnie pierwsze produkty rafinerii trafią do sprzedaży.

MÓJ SUKCES SOCJALISTYCZNEJ OJCZYŹNIE

30-LECIE Młodzieżowego Wyścigu Pracy

- **Ogólnopolskie uroczystości w Łodzi**
- **List do towarzysza Edwarda Gierka**

W TYM ROKU MIJA 30 LAT OD CZASU, GDY CZŁONKOWIE ZWIĄZKU WALKI MŁODYCH W ŁODZI WYSTĄPILI Z INICJATYWĄ ROZPOCZĘCIA MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY. NA APEL ŁÓDZKICH WŁÓKNIARZY ODPOWIEDZIAŁA MŁODZIEŻ CAŁEGO KRAJU. W RAMACH OBCHODÓW 30-LECIA MŁODZIEŻOWEGO WYŚCIGU PRACY W SOBOTĘ DO ŁODZI PRZYBYŁA 150-OSOBOWA DELEGACJA PRZODUJĄCYCH ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH ZRZESZONYCH W FEDERACJI SZMP Z CAŁEGO KRAJU.

W tym dniu w ŁZPB im. Obrońców Pokoju — a więc w zakładzie, który pierwszy w Polsce zainaugurował przed 30 laty Młodzieżowy Wyścig Pracy — odbyło się seminarium nt. „Rozwój ruchu przodownictwa pracy". W południe w 11 zakładach Łodzi i wojewó-

(Ciąg dalszy na str. 2)

- **Zaopatrzenie rynku**
- **Zaplecze socjalne dla Huty Katowice**
- **Bezpłatne urlopy dla matek**

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, Prezydium Rządu powzięło w sobotę kolejną decyzję w sprawie dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w IV kwartale br. Przewidziano zwiększenie dostaw materiałów budowlanych i niektórych wyrobów przemysłowych, m. in. stolarki budowlanej, szkła okiennego, materiałów ściennych, rur stalowych i ocynkowanych oraz przewodów energetycznych.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z termino-

(Ciąg dalszy na str 2)

PARTIA PRACY NOWEJ ZELANDII UTRACIŁA GŁOSY

W sobotę odbyły się w Nowej Zelandii wybory powszechne do jednoizbowego parlamentu, w którym zasiada 87 deputowanych. Uprawnionych do głosowania było ok. 2 mln osób.

Wybory wygrała — zdobywając 53 miejsca w parlamencie — opozycyjna Nowozelandzka Partia Narodowa, której przewodzi Robert Muldoon. Rządząca dotychczas Partia Pracy Nowej Zelandii, która miała przewagę 23 miejsc w parlamencie, zdobyła tylko 34 mandaty.

Partia Pracy utraciła w obecnych wyborach blisko 8 proc. głosów wyborców, głównie okręgów wiejskich.

Kilku ministrów labourzystowskich utraciło swoje mandaty.

Po 6-miesięcznym kryzysie

Nowy rząd Finlandii

Trwający od prawie 6 miesięcy kryzys rządowy w Finlandii został w niedziele ostatecznie rozwiązany. Utworzono nowy rząd koalicyjny. Premierem rządu, do którego wchodzi 5 partii — Fińska Partia Socjaldemokratyczna, KP Finlandii, Partia Centrum, Liberalna Partia Ludowa i Szwedzka Partia Ludowa Finlandii — został przedstawiciel Partii Centrum, 68-letni Martti Miettunen. Wicepremierem — został socjaldemokrata, Kalevi Sorsa, który był premierem poprzedniej koalicji rządowej. Poprzednią koalicja rządząca załamała się, jak wiadomo, wskutek głębokich rozbieżności między socjaldemokratami a centrystami.

SYRIA ROZCZAROWANA

Raport K. Waldheima z Bliskiego Wschodu

W Nowym Jorku opublikowano raport sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima o wynikach jego podróży na Bliski Wschód.

W raporcie podkreśla się, że podczas rozmów które sekretarz generalny ONZ przeprowadził w Syrii, prezydent Asad wyraził rozczarowanie z faktu, że od maja 1974 r., kiedy zostały utworzone siły obserwacyjne ONZ dla nadzoru rozdzielenia wojsk syryjskich i izraelskich, nie osiągnięto żadnego postępu. Strona syryjska oświadczyła, że zanim nie powstanie perspektywa osiągnięcia postępu w procesie rokowań, Syria będzie oponowała przeciwko rozmowom na temat dalszych częściowych rozwiązań. Nie będzie ona uczestniczyć w genewskiej konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu i w żadnych innych rozmowach dopóty, dopóki nie weźmie w nich udziału Organizacja Wyzwolenia Palestyny.

* * *

Prezydent Asad — głosi raport — oświadczył, że gotów jest wyrazić zgodę na odnowienie mandatu sił ONZ na dalsze 6 miesięcy pod warunkiem, iż Rada Bezpieczeństwa zbierze się znowu w styczniu 1976 r. dla omówienia problemu Bliskiego Wschodu, w tym sprawy palestyńskiej, z udziałem przedstawicieli OWP.

Przedstawiając stanowisko Izraela, Kurt Waldheim stwierdza, że Izrael nadal występuje przeciwko łączeniu przedłużenia mandatu sił ONZ z formą dalszych rokowań.

Izrael gotów jest prowadzić rozmowy z Syrią, ale nie z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Sekretarz generalny ONZ zalecił Radzie Bezpieczeństwa przedłużenie na dalsze 6 miesięcy mandatu sił obserwacyjnych ONZ, dla nadzoru rozdzielenia wojsk w sektorze izraelsko-syryjskim.

Polscy naukowcy myślą o przyszłości węgla

Na podstawie wyników badań i doświadczeń prowadzonych w Głównym Instytucie Górniczym oraz w Instytucie Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu będzie można w nadchodzących latach rozpocząć budowę pierwszej w kraju wytwórni gazów syntezowych z węgla. Zdaniem naukowców, przeróbka 2 mln ton węgla kamiennego dostarczy gazu syntezowego odpowiadającego 1 miliardowi metrów sześc. gazu ziemnego.

Znacznie zaawansowane są polskie prace nad otrzymywaniem paliw bezdymnych, koksu z węgli niskokalorycznych i paliw wytwarzanych dotychczas przez przeróbkę ropy naftowej.

Złagodzenie stanu wyjątkowego w Portugalii

Postępowa i demokratyczna część społeczeństwa Portugalii uważa, że nowa sytuacja polityczna i wojskowa, jaka zaistniała w kraju po wydarzeniach z 25 listopada i która charakteryzuje się nowym układem sił w dziedzinie politycznej i wojskowej, wymaga zespolenia wysiłków wszystkich tych, którzy są zainteresowani obroną swobód demokratycznych i zdobyczy rewolucyjnych. Jest to niezbędne przede wszystkim dlatego, by jak najszybciej doprowadzić w drodze rozmów, do politycznego uregulowania wszystkich problemów, jakie powstały w rezultacie zbrojnych starć w dniach 25—26 listopada, do niezwłocznego zaprzestania represji, aresztowań, prześladowań. Konieczne jest również podjęcie środków dla położenia kresu wywrotowej działalności elementów, domagających się jak najszybszego zniesienia stanu wyjątkowego w lizbońskim okręgu wojskowym oraz dla przywrócenia obywatelom możliwości korzystania ze wszystkich praw i swobód na

(Ciąg dalszy na str. 2)

1 Grudnia | Dzień bez papierosa

NIEMOWLĘ — PALACZEM

Czy niemowlę może cierpieć na dolegliwości związane z nałogiem palenia? Na to pytanie odpowiedzieli twierdząco naukowcy, którzy w poszukiwaniu zależności między wskaźnikiem przyjmowania niemowląt do szpitala, a paleniem tytoniu przez matki przeprowadzili badania ponad 10 tys. dzieci poniżej 1 roku życia. Jak się okazało, z każdych 100 dzieci, których matki paliły, ponad 13 przyjmowano do szpitala z objawami chorób płucnych. Badania te wykazały ponadto, że częstość występowania zapalenia płuc i zapalenia oskrzeli wśród niemowląt wzrastała w miarę liczby papierosów wypalanych przez matki.

Problem ten, oczywiście, nie dotyczy tylko niemowląt, a wszystkich ludzi, grup, środowisk narażonych na tzw. bierne palenie. Fakt, iż ktoś sam nie pali nie znaczy, że nie jest „palaczem mimo woli". Wdycha on bowiem dym z „Giewontów", „Sportów", czy „Carmenów", wypalanych przez współtowarzyszy pracy i nauki.

Już tradycyjnie 1 grudnia będzie „Dniem bez papierosa". Organizatorzy tej akcji, Społeczny Komitet Zwalczania Palenia Tytoniu, nie mają co prawda nadziei, że w dniu tym wszyscy będziemy wyłącznie żuli gumę. Chodzi jednak o to, byśmy przynajmniej zastanowili się nad możliwością wyznaczenia w biurze, fabryce, urzędzie kącika do palenia, z równoczesnym zakazem palenia na stanowisku pracy. Nie bądźmy palaczami — nawet biernymi.

30 listopada w Lizbonie ukazały się gazety po raz pierwszy od chwili ogłoszenia stanu wyjątkowego w okręgu lizbońskim.

Na zdjęciu: mieszkańcy stolicy w kolejce po prasę.

CAF — UPI — telefoto

Najemnicy i rebelianci cofają się przed siłami zbrojnymi Angoli

Siły zbrojne Ludowej Republiki Angoli kontynuują działania ofensywne przeciwko oddziałom rozłamowych organizacji — FNLA i UNITA i obcym wojskom interwencyjnym. Jednostki najemników i zbrojne grupy FNLA i UNITA, cofając się ze swych pozycji podejmują działania zaczepne przeciwko oddziałom armii ludowej Angoli. Ciężkie walki toczą się w rejonie na północ od miasta Kaszitu. W starciach zbrojnych siły republiki wyeliminowały z walki znaczną liczbę żołnierzy przeciwnika, oraz zatrzymały zmotoryzowaną kolumnę ze sprzętem wojskowym.

Tymczasem nowe kontyngenty regularnych wojsk RPA oraz europejskich i amerykańskich najemników skierowano do Angoli dla wsparcia sił obcych interwentów, którzy w ostatnich dniach ponieśli tam ciężkie straty.

Dahomej zmienił nazwę

Jak zakomunikował w niedzielę szef Dahomeju, ppłk Mathieu Kerekou, Republika Dahomeju nazywać się będzie odtąd Ludową Republiką Benin. Szef państwa, motywując tę decyzję stwierdził, że określenie Republika Dahomeju było nazwą kolonialną.

Bezpieczniejsze szczepionki przeciwko Heine-Medina

Prace zespołu naukowców z Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie nad właściwościami genetycznymi wirusa poliomyetilis, wywołującego chorobę Heinego-Medina, zostały wykorzystane w zaleceniach Światowej Organizacji Zdrowia dotyczących oceny bezpieczeństwa szczepionek przeciwko tej groźnej chorobie. 3-letnie badania prowadzone pod kierunkiem prof. Mirosława Kańtocha, pozwolą znacznie ograniczyć możliwości powstawania komplikacji.

Wyniki badań zostały już uwzględnione przez krajowy przemysł farmaceutyczny, dzięki czemu polskie dzieci otrzymują szczepionki „Polio" już udoskonalone.

CO DZIEŃ NIESIE

W 335 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.21, zajdzie zaś o godz. 15.28.

Imieniny obchodzą

Natalia, Eligiusz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z możliwością niewielkich opadów deszczu. W nocy i rano zamglenia i mgła. Temperatura od 0 do plus 5 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie. Jutro spodziewane większe przejaśnienia, temperatura bez zmian.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 740,5 mm a temperatura plus 4,3 st. C.

Ważniejsze rocznice

1415 — Ur. Jan Długosz, historyk.

Taka sobie myśl

Bezmyślność zniszczyła więcej uczciwych ludzi, aniżeli złośliwość.

Uśmiechnij się

— Z nim trudno żyć w zgodzie. Gdy cię widzi, to merda ogonem, a za twoimi plecami cię obszczekuje!

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Bardzo wiele miejsca, mimo 6-godzinnej bezpośredniej transmisji telewizyjnej, poświęca prasa RFN-owska środowej debacie Bundestagu nad porozumieniem z Polską. Wszystkie poważne gazety krytykują w swych komentarzach negatywne stanowisko chadecji wobec tych porozumień. Wskazują przy tym, że debata ta stała się właściwie pretekstem do rozpoczęcia kampanii wyborczej i dyskutanci robili wrażenie, jakby zapomnieli czemu poświęcona jest sesja, zajęci przede wszystkim wzajemnymi atakami, w czym celowali mówcy z partii opozycyjnych (CDU/CSU).

Koelner Stadt Anzeiger tak to kwituje: **W odniesieniu do każdego innego tematu nie byłoby rzeczą tak tragiczną. Stosunki z Polską zasługiwały jednak na to, by je omawiać ze szczególnym taktem i ze świadomością potwornego balastu przeszłości.**

Wydaje się, że można się zgodzić z tym twierdzeniem, gdyż historyczne obciążenia RFN — wobec nas, wymagają nawet od przedstawicieli opozycji bardziej racjonalistycznego spojrzenia i o ceny tego co udało się osiągnąć poprzez podpisane w Warszawie porozumienia. Dla każdego logicznie myślącego człowieka jeden tylko może być wniosek — droga jaką obraliśmy jest słuszna i nie ma dla niej alternatywy. Tymczasem posłowie chadeccy nie tylko nie chcą tego zrozumieć w odniesieniu do konkretnego przykładu porozumień z Polską, ale również nie chcą aprobować ogólnoeuropejskiego trendu ku odprężeniu, co znalazło wyraz w odrzuceniu przez nich dokumentu końcowego podpisanego przez szefów państw w Helsinkach.

Kanclerz Schmidt mówił w związku z tym o realnym niebezpieczeństwie izolacji politycznej RFN w całej Europie, gdyż CDU jest jedyną partią na naszym kontynencie, która nie aprobowała sukcesu końcowego KBWE.

Dlatego też nawet dzienniki sympatyzujące z chadecją z niepokojem myślą o skutkach takiego stanowiska. Znalazło to wyraz w komentarzu „Neue Rhein Zeitung: — **Jakie więc mają być konsekwencje wczorajszej debaty? Ponowienie pustych frazesów w drugim i trzecim czytaniu? Uważamy, że Bundestag powinien przeprowadzić rzeczową dyskusję i następnie zapewnić ratyfikację głosami rozsądku także z szeregów opozycji w Bundesracie. Wszystko inne przynosi szkodę naszemu krajowi, a w ostatecznym rachunku przynosi szkodę także CDU.**

Nie należy się spodziewać by opozycja wzięła te głosy pod uwagę, gdyż oznaczałoby to odstąpienie od taktyki wytyczonej przez Franca Josepha Straussa, który przemawiając w Sonthofen, nawoływał by ograniczyć się tylko do oskarżenia i ostrzegania przy jednoczesnym powstrzymywania się od przedstawienia jakiegokolwiek programu. Nawiązał do tego w swym wystąpieniu przewodniczący SPD Willi Brandt, stwierdzając, że taka taktyka stanowi ryzyko dla odprężenia i bezpieczeństwa.

Rzecz w tym by w szeregach CDU/CSU znaleźli się ludzie rozumiejący tę prawdę, by zrozumieli, że ten ważny, europejski problem za jaki należy uznać porozumienie z Polską nie może być użyty do wewnętrznej rozgrywki, lecz powinien być traktowany z pełną odpowiedzialnością.

Po pełnych niepokoju i napięcia dniach, sytuacja w Portugalii zmierza do pewnej stabilizacji. Dzięki swemu autorytetowi prezydenta Gomesowi udało się doprowadzić do normalizacji w armii, zmusić do posłuszeństwa zbuntowane oddziały, jak również, poprzez ogłoszenie stanu wyjątkowego, ukrócić anarchistyczną działalność różnych nieodpowiedzialnych ugrupowań politycznych, szczególnie lewackich.

Z doniesień agencyjnych wynika, że w Lizbonie panuje spokój, życie toczy się normalnie, chociaż nadal nie ukazywały się dzienniki, a rozgłośnie radiowe i telewizyjne nadawały tylko oficjalne komunikaty Urzędu Prezydenta Republiki. Na pewno upłynie sporo czasu nim można będzie cofnąć obecne ograniczenia, gdyż pozostało jeszcze sporo spraw do uporządkowania. Szczególnie zwraca się uwagę na to stwierdzenie komunikatu naczelnego dowództwa, które wskazuje na konieczność przeprowadzenia „zmian strukturalnych" w siłach zbrojnych dla zapewnienia niezbędnej spójności.

Należy przez to rozumieć nie tylko zmiany personelu na stanowiskach dowódców okręgów i większych jednostek, bo te w zasadzie już zostały przeprowadzone, ale przede wszystkim inne formy podporządkowania poszczególnych formacji sztabowi generalnemu, którego szefem jest prezydent Gomes.

Najbliższe dni pokażą, na ile podjęte kroki okażą się skuteczne i czy uniemożliwią one ugrupowaniom lewackim i skrajnie prawicowym prowadzenie polityki zmierzającej, choć z odmiennych pozycji, do jednego — do zawrócenia Portugalii z drogi reform gospodarczych i społecznych mających na celu dobro narodu. Jedno jest pewne — prawica, niedobitki zwolenników starego reżimu nie dała za wygraną, działa nadal na prowincji, szykuje akcje mające na celu dezorganizowanie życia w kraju, usiłuje przeciąć linie zaopatrujące stolicę w niezbędne produkty i nawołuje ludność do nieposłuszeństwa.

Siły postępowe mające poparcie skonsolidowanej armii, powinny uporać się z tym problemem i kontynuować dzieło rozpoczęte przez kwietniową rewolucję goździków.

Mamy na mapie świata nowe państwo Surinam — w ubiegły poniedziałek oddziały holenderskie opuściły Paramaribo, stolicę swej dotychczasowej kolonii, a obecnie stolicę niepodległego państwa. Surinam wciśnięty między Gujanę, Gujanę Francuską, mając na południu Brazylię, zamieszkuje ok. 430 tys. mieszkańców, stanowiących niesamowitą wręcz mieszaninę ras i narodowości. Azjaci, Murzyni, Mulaci, Metysi i wreszcie biali, składają się na społeczeństwo nowego państwa. Jego główne bogactwo, to boksyt, ale w 1966 r. odkryto też złoża naftowe, aluminium. Tradycyjnie uprawia się ryż, banany, kawę i owoce cytrusowe.

Władze holenderskie zapowiadając przyznanie niepodległości Surinamowi, przysporzyły sobie kłopotu, gdyż do Hagi przyjeżdża w ciągu ostatnich tygodni ponad 3 tys. osób, gdyż mają one obywatelstwo holenderskie, a nie chcą pozostać w Surinamie niepodległym, gdyż boją się wybuchu konfliktu, szczególnie między ludnością kolorową a białą.

Warto dodać, że w 1667 r. Holendrzy dokonali handlu zamiennego z Anglikami — oddali im Nową Holandię (dzisiejszy Nowy Jork), a dostali w zamian właśnie Surinam.

HENRYK WALENDA

30-lecie Młodzieżowego Wyścigu Pracy

(Dokończenie ze str. 1)

dztwa łódzkiego miejskiego odbyły się spotkania byłych uczestników Wyścigu Pracy oraz przedstawicieli przodujących organizacji młodzieżowych zrzeszonych w Federacji SZMP z załogami. Po południu w gmachu Rady Łódzkiej Federacji SZMP I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski** otworzył wystawę „W 30-lecie Młodzieżowego Wyścigu Pracy". Zgromadzono na niej m. in. dokumenty, dyplomy, plakaty i sztandary z tamtego okresu.

Witając byłych uczestników Wyścigu Pracy i delegacje młodzieżowe z całej Polski przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — **St. Kosiński**, podkreślił m. in., że wystawa ma zadanie przedstawić piękne karty historii ruchu współzawodnictwa pracy, w którym zawsze uczestniczyła młodzież, dając tym dowód swojego przywiązania do partii i ojczyzny. W uroczystości wziął także udział prezydent Łodzi — **J. Lorens.**

W niedzielę, po zwiedzeniu miasta, uczestnicy centralnych obchodów złożyli wieńce i wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Parku Ludowym na Zdrowiu.

Również w niedzielę w sali Muzeum Historii m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi, Odznaczeniami im. Janka Krasickiego, odznakami związkowymi i Honorowymi Odznakami m. Łodzi, przyznanymi z okazji 30-lecia Młodzieżowego Wyścigu Pracy. W uroczystości tej wzięli udział: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **B. Koperski**, kierownictwo organizacji młodzieżowych z przewodniczącym Rady Głównej Federacji SZMP — **Z. Kurowskim.** Przybyli także: zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — **M. Jurkowicz**, jeden z głównych inicjatorów Młodzieżowego Wyścigu Pracy, minister finansów — **H. Kisiel**, prezydent Łodzi — **J. Lorens.**

W imieniu KŁ PZPR, Rady Narodowej m. Łodzi i Urzędu Wojewódzkiego — **B. Koperski** złożył serdeczne gratulacje ludziom, którzy swoim zaangażowaniem i ofiarną pracą przyczyniają się do rozwoju socjalistycznej ojczyzny.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Halina Koperska, Kazimierz Maciejewski i Henryka Mikuć.**

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — **Krystyna Anuszczyk, Irena Augustyniak, Bronisław Bakalarz, Kazimiera Bednarska, Wacław Cieślak, Leokadia Kindela, Leokadia Królikowska, Lucyna Matyjaszczyk, Jan Ochęcki, Jerzy Popiel, Jan Otto i Jadwiga Wasylkowska.**

Ponadto 9 osób otrzymało Złoty Krzyż Zasługi, a jedna osoba Brązowy. Złote, Srebrne i Brązowe Odznaczenia im. Janka Krasickiego przyznano 16 działaczom. Honorową Odznaką m. Łodzi udekorowano 17 osób. 7 osób wyróżniono złotymi, a 8 srebrnymi odznakami „Zasłużony pracownik przemysłu lekkiego". Odznakę „Zasłużony działacz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego" przyznano 8 działaczom związkowym.

W czasie uroczystości ogłoszono wyniki ogólnopolskiego współzawodnictwa Federacji SZMP za rok 1975, które przebiegało pod hasłem „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie". 15 organizacji zrzeszonych w Federacji otrzymało dyplomy za zajęcie pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca w tej szlachetnej rywalizacji.

Kulminacyjnym punktem wczorajszych jubileuszowych obchodów 30-lecia Młodzieżowego Wyścigu Pracy był koncert w Teatrze Wielkim, na który udali się bezpośrednio z Muzeum Historii m. Łodzi goście, którzy przybyli do naszego miasta. Powitał ich przewodniczący Rady Łódzkiej Federacji SZMP — **St. Kosiński.** Koncert poprzedziło ogólnopolskie podsumowanie współzawodnictwa „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie". Zwracając się do młodzieży przewodniczący Rady Głównej Federacji SZMP — **Z. Kurowski** podkreślił fakt, że podsumowanie odbywa się w przededniu VII Zjazdu partii. Na Zjazd młodzi przodownicy pracy wykonali i przekroczyli zaplanowane zadania produkcyjne.

Do pierwszych lat powojennych, kiedy w Łodzi rodziła się inicjatywa Młodzieżowego Wyścigu Pracy nawiązał w swoim wystąpieniu B. Koperski. Mówca przypominając tam te trudne lata, stwierdził, że nie zabrakło wówczas ludzi, którzy nie szczędzili sił w odbudowie zniszczonego kraju. Młodzież Łodzi rzuciła hasło Wyścigu Pracy, podjęte przez cały kraj. Dziś — powiedział na zakończenie B. Koperski — młodzi również coraz liczniej przystępują do współzawodnictwa pracy. Nie brakuje ich także w czynach społecznych i w honorowym krwiodawstwie.

W czasie uroczystości w Teatrze Wielkim wręczono sztandary Federacji SZMP przyznane przez Radę Główną dla zwycięzców współzawodnictwa „Mój sukces socjalistycznej Ojczyźnie". Pierwsze miejsca zajęli w tej rywalizacji, otrzymując sztandar Federacji, Zarząd Zakładowy ZMS Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu (woj. rzeszowskie), Zarząd Gminny Zw. Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej w Chmielnie (woj. gdańskie), szczep Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej LO im. Bohaterów Westerplatte w Sierpcu (woj. płockie), Rada Uczelniana Politechniki Śląskiej i organizacja Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej w Gubińskim Pułku im. Niemieckich Bojowników Antyfaszystowskich ze Śląskiego Okręgu Wojskowego. Rada Główna Federacji SZMP przyznała proporczyk leninowskiego Komsomołu przeznaczony dla najlepszej organizacji, który towarzyszył radzieckim kosmonautom w statku „Sojuz 19" dla katowickiego ZMS.

Uczestnicy ogólnopolskiego spotkania w Łodzi uchwalili tekst listu do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, w którym czytamy m. in.:

„Pragniemy zapewnić Was, Towarzyszu I Sekretarzu, że dokonania o których dziś meldujemy, będziemy rozwijać i pomnażać codzienną, rzetelną pracą i nauką, aktywną działalnością społeczną nie szczędząc sił dla Socjalistycznej Ojczyzny, kierowani świadomością, że Jej dynamiczny, pomyślny rozwój jest historycznym zadaniem i zarazem wielką szansą młodego pokolenia".

List kończy się słowami

„Partia zawsze może polegać na naszej ofiarności i inicjatywie, poczuciu głębokiego związku z socjalizmem, z programem Partii, na aktywności młodego pokolenia Polaków w rzetelnej realizacji zadań, jakie nakreśli za kilka dni VII Zjazd PZPR. Stać nas na więcej — zrobimy więcej".

W uroczystym koncercie wystąpili w Teatrze Wielkim znani artyści i piosenkarze.

(J. kr.)

Trzęsienie ziemi na Hawajach

Hawaje doznały w sobotę dwóch potężnych wstrząsów tektonicznych. Wznowił również działalność wulkan Kilauea. Sobotnie wstrząsy są najsilniejsze wśród zarejestrowanych w ciągu 89 lat. Liczący 1.200 metrów wysokości wulkan Kilauea wybuchł po raz ostatni latem tego roku.

Ruchy tektoniczne spowodowały zatonięcie w porcie Calluacona na zachodnim wybrzeżu wyspy 30 statków rybackich i wywołały silne falowanie, które uderzyło w port Kilo na północno-wschodnim wybrzeżu. Ewakuowano około 10 tys. osób zagrożonych zawaleniem się budynków i wypływającą z krateru Kilauea lawą. Trwają poszukiwania zaginionych. Przypuszcza się, że co najmniej 2 osoby poniosły śmierć.

Na zdjęciu: buldożer usuwa zwały ziemi z zasypanej szosy.
CAF — UPI — telefoto

PO ROKU PRACY NOWYCH WŁADZ TERENOWYCH

1 grudnia mija pół roku od wprowadzenia dwustopniowego podziału administracyjnego kraju, w wyniku czego utworzono 49 nowych województw.

Znaczenie reformy terenowych organów władzy i administracji państwowej, zapoczątkowane w 1972 r. powołaniem gmin — daleko wykracza poza czas bieżący. Stworzyła ona nowe, bardziej dynamiczne struktury, dające pełniejsze możliwości kształtowania wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, wykorzystywania lokalnych rezerw i inicjatyw, zaspokajania społecznych potrzeb nie tylko dziś, ale i w przyszłości.

Stanowiąc realizację uchwały VI Zjazdu PZPR reforma jest ważnym etapem stałego usprawniania i unowocześniania form zarządzania krajem, utrwalania socjalistycznej demokracji i zbliżenia władzy do obywatela.

Mimo iż jesteśmy dopiero na początku tej drogi, minione półrocze dowodzi, że nowe województwa, a także gminy i miasta zdobyły już spory zasób doświadczeń, który pozwoli im lepiej wywiązać się ze zwiększonych zadań. Pierwszym wielkim sprawdzianem funkcjonowania nowych struktur będzie dopiero jednak najbliższe 5-lecie, w którym realizować będą one program wytyczony przez VII Zjazd partii.

Obecny układ terytorialny kraju jest wyrazem dążenia do optymalnego rozwoju wszystkich regionów przy intensywnym wykorzystaniu specjalizacji oraz regionalnego podziału pracy, a więc także do likwidacji występujących jeszcze dysproporcji. Wyraźnemu zwiększeniu uległa integracja społeczna i gospodarcza województw.

Przyjął się już i ustalił zwyczaj, że gospodarze województw często przebywają w terenie, zapoznając się bezpośrednio na miejscu z problemami i trudnościami władz miejskich i gminnych, z konkretnymi potrzebami mieszkańców. System papierkowych dyrektyw, konferencji i narad zastępowany jest w coraz większym stopniu konkretną radą, pomocą i nadzorem w wykonywaniu zadań. Ten nowy styl pracy sprzyja pogłębieniu operatywności i sprawności funkcjonowania lokalnej administracji, ułatwia sprawniejsze rozstrzyganie spraw terenu i jego mieszkańców.

Gminy i miasta stały się ogniwami, w których w coraz większym stopniu biorą początek procesy decydujące o tempie rozwoju kraju i jego poszczególnych regionów. Istotne znaczenie miało przekazanie im ponad 90 proc. uprawnień dawnych powiatów. Wzrósł społeczny autorytet naczelników i ich urzędów. Zwiększenie kompetencji i obowiązków pociągnęło za sobą większe potrzeby, które nie w pełni są jeszcze zaspokojone. Gminy odczuwają m. in. brak fachowców niektórych specjalności. Władze gmin i miast mają poważne zadania w zakresie intensywnego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, poprawy zaopatrzenia itp. Stąd potrzebują one większej pomocy ze strony województw, szczególnie w rozwiązywaniu problemów produkcji rolnej i lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców.

Dwustopniowy podział administracyjny kraju pozwolił na znaczne zbliżenie władzy do obywatela, choć jest jeszcze sprawą czasu wyplenienie do końca przejawów biurokracji czy podniesienie poziomu obsługi interesantów. Umocniona została rola rad narodowych — jako terenowych organów władzy, zwiększenie np. ich uprawnień koordynacyjnych ma istotne znaczenie dla umocnienia wpływu rad na kształtowanie rozwoju społeczno-gospodarczego, regionów, a coraz szersze ich powiązanie i współpraca z organami samorządowymi mieszkańców miast i wsi sprzyja dalszemu pogłębieniu udziału ludności w rozstrzyganiu spraw swego terenu.

„Przeprowadzenie reformy w sposób tak sprawny i w tak krótkim czasie nie byłoby możliwe — podkreślił Edward Gierek na przedzjazdowej wojewódzkiej konferencji partyjnej w Lesznie — gdyby nie sprzyjający klimat społeczny, wyrażający się wzrostem aktywności mieszkańców, ich przekonaniem o celowości dokonanych zmian, poparciem dla działalności władz. Obecnie chodzi o to, aby w pełni zrealizować zasadnicze cele reformy, a w szczególności: doskonalić pracę administracji, tworzyć bardziej dogodne warunki rozstrzygania i załatwiania spraw obywateli, pogłębiać i umocnić demokrację socjalistyczną, podnieść rangę rad narodowych, zbliżyć władze do społeczeństwa. W tych właśnie dziedzinach powinniśmy osiągnąć, zgodnie z wytycznymi na VII Zjazd PZPR, zmiany o charakterze jakościowym".

Ambasador Republiki Kuby odwiedził Łódź

Ambasador Republiki Kuby **Jezus Barreiro Gonzalez** przebywał w zwizytą w Łodzi. Ambasadora kubańskiego przyjął I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi **Bolesław Koperski**, który zapoznał gościa z programem rozwoju i modernizacji Łodzi oraz z perspektywami łódzkiego województwa miejskiego. W spotkaniu uczestniczył prezydent miasta Łodzi **Jerzy Lorens.**

Ambasador złożył kwiaty przed Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego, zwiedził nasze miasto oraz wystawę plastyków kubańskich.

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

wą rozbudową zaplecza socjalno-bytowego huty „Katowice" oraz stworzeniem warunków do należytego przygotowania i szkolenia kadr niezbędnych do uruchomienia w IV kwartale przyszłego roku produkcji w tym kombinacie metalurgicznym. Zobowiązano zainteresowane resorty i organizacje gospodarcze, a także władze wojewódzkie, do podjęcia niezbędnych działań w tym zakresie.

Kierując się ustaleniami zawartymi w Kodeksie Pracy, Prezydium Rządu powzięło w porozumieniu z CRZZ decyzje w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, które opiekują się małymi dziećmi. Przy zachowaniu dotychczasowych uprawnień, nowa decyzja rządowa zapewnia ochronę trwałości stosunku pracy kobiet korzystającej z urlopu bezpłatnego; przewiduje możliwość podejmowania w okresie takiego urlopu pracy zarobkowej w niepełnym wymiarze czasu pracy lub pracy nakładczej; dopuszcza możliwość kierowania pracownicy w tym okresie do szkoły średniej lub wyższej oraz jej udział w kursach podwyższających kwalifikacje zawodowe.

Wprowadzono też zmiany w przepisach dotyczących sprzedaży przez państwo lokali w domach wielomieszkaniowych. Mają one na celu stworzenie bardziej sprzyjających warunków nabywania mieszkań na własność, poprzez wprowadzenie okresowych udogodnień w opłatach eksploatacyjnych.

Ludność Włoch

Według danych Głównego Instytutu Statystyki, ludność Włoch przy końcu września br. wynosiła 56 mln.

W komunikacie Instytutu podkreśla się, że od stycznia do lipca br. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1974, liczba ślubów w kraju zmniejszyła się o 7,3 proc., liczba urodzeń spadła o 2,7 proc., zaś liczba zgonów wzrosła o ponad 9 proc.

7 studentów na jedno miejsce

Rektor Uniwersytetu Rzymskiego, Giuseppe Vaccaro stwierdził na spotkaniu z parlamentarzystami, przedstawicielami związków zawodowych i dziennikarzami, że uczelnia ta przeżywa ostry kryzys. Na wykłady w tej największej w kraju uczelni wyższej uczęszcza 140 tys. studentów podczas gdy audytoria i laboratoria uniwersytetu mają tylko 20 tys. miejsc. Ostry brak pomieszczeń, pomocy naukowych i urządzeń laboratoryjnych sprawia, że liczne wykłady i zajęcia są odwoływane. Giuseppe Vaccaro stwierdził, że sytuacja ta może całkowicie sparaliżowała prace Uniwersytetu Rzymskiego.

110 ODCINKÓW

Dzieci z 80 krajów podziwiają przygody Bolka i Lolka

Serial telewizyjny „Bolek i Lolek" nadal bije rekordy popularności. Filmy bielskiego Studia Filmów Rysunkowych, opiewające przygody obu sympatycznych urwipołciów, eksportujemy do ponad 80 krajów, gdzie cieszą się powodzeniem nie tylko wśród najmłodszych widzów. Przygodami Bolka i Lolka bawią się m. in. mali Rosjanie, Amerykanie, Anglicy, Kanadyjczycy a ostatnio także najmłodsi telewidzowie w Australii i Nowej Zelandii.

Dotychczas zrealizowano 110 odcinków „Bolka i Lolka". Były to przygody obu chłopców w kosmosie, na stadionach olimpijskich, w morzu i pod wodą, w Afryce i Oceani, na Antarktydzie, a nawet na Kilimandżaro. Obaj chłopcy wcielali się w bohaterów najsłynniejszych bajek Andersena i La Fontaine'a. Szczególnie atrakcyjne były odcinki piątego serialu „Bolek i Lolek na dzikim zachodzie", w którym dzielni chłopcy walczyli z groźnym bandytą Jimem Pifpaffem.

O powodzeniu serialu „Bolek i Lolek" zadecydowała atrakcyjna plastyka, a przede wszystkim zręcznie nakreślona fabuła. Bolek i Lolek uosabiają bowiem w dziecięcej wyobraźni pojęcie dobra i zła, a oglądane przygody nie odbiegają wiele od zabaw ich rówieśników na całym świecie.

G. Ford udał się do Chin

Prezydent Stanów Zjednoczonych, Gerald Ford opuścił w sobotę Waszyngton i udał się z wizytą do Chin.

Po drodze, prezydent Ford zatrzymał się na Alasce, gdzie wygłosił krótkie przemówienie poświęcone stosunkom chińsko-amerykańskim.

Złagodzenie stanu wyjątkowego w Portugalii

(Dokończenie ze str. 1)

całym terytorium państwowym.

Dowódca stołecznego okręgu wojskowego rozkazał zwiększyć kontrolę na drogach i szosach, zatrzymywać samochody, sprawdzać dokumenty kierowcom i pasażerom oraz konfiskować broń znalezioną u mieszkańców rejonu lizbońskiego.

Uwzględniając tendencję do normalizacji sytuacji, władze wojskowe postanowiły w sobotę późnym wieczorem wprowadzić pewne zmiany w obowiązującym stanie wyjątkowym i nieco go złagodzić: skrócono w związku z tym godzinę policyjną, zezwolono na przeprowadzanie imprez sportowych oraz na publikację gazet z wyjątkiem tych, które znajdują się pod kontrolą państwa. Publikację tych ostatnich wstrzymano do czasu wyznaczenia nowych administratorów państwowych w poszczególnych redakcjach.

Społeczeństwo DRW popiera *idee zjednoczenia Wietnamu*

Społeczeństwo DRW gorąco wita wyniki politycznej konferencji konsultatywnej w sprawie przywrócenia jedności Wietnamu.

W Hanoi odbył się masowy wiec zorganizowany przez Federację Związków Zawodowych Wietnamu. Rezolucja zaaprobowana przez uczestników wiecu wzywa ludzi pracy DRW do aktywnego wcielania w życie uchwał konferencji, do rozwijania współzawodnictwa socjalistycznego o pomyślne wykonanie i przekroczenie planowych zadań, o stworzenie korzystnych warunków do wykonania przez cały kraj państwowego planu na 1976 rok.

W stolicy DRW odbyły się także wiece zorganizowane przez centralne komitety partii demokratycznej i partii socjalistycznej Wietnamu. Uczestnicy tych wieców wyrazili gotowość czynnego udziału w przygotowaniach do powszechnych wyborów w całym kraju. Wyrazili zdecydowaną wolę budowy wspólnie z całym narodem pokojowego, niezależnego, zjednoczonego i socjalistycznego Wietnamu.

Chcieli uwolnić Hessa

W czasie procesu sądowego w Monachium przeciwko dwóm sprawcom napadu rabunkowego na bank w tym mieście, oskarżeni oświadczyli, że pieniądze były im potrzebne do uwolnienia zastępcy Hitlera, ostatniego więźnia Spandau (w Berlinie Zachodnim) Rudolfa Hessa. Sąd skazał jednego z nich na 6 lat więzienia za zrabowanie 36 tysięcy marek zachodnioniemieckich. Z wydaniem wyroku na drugiego przestępcę wstrzymano się na wniosek obrońcy do czasu wydania opinii lekarza o poczytalności oskarżonego.

Marcelino Camacho zwolniony z madryckiego więzienia

W niedzielę o 1 po północy madryckie więzienie Carabanchel opuścił przywódca hiszpańskich komisji robotniczych, Marcelino Camacho, zwolniony na podstawie ogłoszonej, z okazji intronizacji Juana Carlosa I, ustawy o częściowym umorzeniu kar. Przed bramą więzienia Camacho i dwóch jego towarzyszy — adwokata Nicolasa Sartoriusa i robotnika-metalowca Cariosa Muniza — oczekiwali członkowie rodziny i liczni przyjaciele. Trzy dni wcześniej, w czwartek 27 listopada kilka tysięcy mieszkańców Madrytu demonstrowało pod Carabanchel, domagając się powszechnej amnestii dla więźniów politycznych; dekret królewski obejmuje tylko część spośród tysięcy Hiszpanów osadzonych w więzieniach za działalność opozycyjną.

Kronika wypadków

● W sobotę w Łodzi przy zbiegu ulic Pojezierskiej i Sierakowskiego Antonina P., lat 43, przechodząc jezdnię potrącona została przez „Syrenę" 6085 IO. Piesza doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu.

● O godz. 8.45 na ul. Armii Czerwonej przy ul. Suchej wypadł z tramwaju 29-letni Jan K., którego z urazami głowy przewieziono do szpitala. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie zeznań w WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

● W Woli Grzymkowej kierowca „Fiata" FI 9141 Czesław M. na skutek nieostrożnej jazdy uderzył w przyczepę ciągnika. Kierowcę oraz jego pasażerkę Janinę Ch., lat 22 przewieziono do szpitala. Straty wynoszą 80 tys. zł.

● Na ul. Sienkiewicza przed posesją 91, kierowca „Fiata" 1951 IW, Andrzej Ch. uderzył w tył „Żuka", który następnie uderzył w tył „Skody". W karambolu obrażeń doznał pasażer „Skody" 50-letni Zdzisław Z., którego przewieziono do szpitala.

● W Kurowicach kierowca motoroweru FX 722, Wacław W., lat 57 upadł na jezdnię doznając wstrząśnienia mózgu. Niefortunny kierowca przebywa w szpitalu.

● Andrzej O., lat 21 upadł na jezdnię usiłując wskoczyć do tramwaju na ul. Wróblewskiego. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● W Rogoźnie, gm. Zgierz, Aleksandra D. weszła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez samochód osobowy. Z urazami głowy przewieziono ją do szpitala.

● Na ul. Sienkiewicza przed posesją 59, Zdzisław K. prowadząc samochód osobowy 2454 IS, potrącił przechodzącego jezdnię Mariana D., lat 44. Po opatrzeniu, pieszego przewieziono do Izby Wytrzeźwień.

● Przy zbiegu ulic Karolewskiej i Krzemienieckiej, Tomasz W., lat 29 potrącony został przez samochód „Warszawa". Z poważnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala.

● W Antoniewie, gm. Aleksandrów, kierowca „Komara" IIF 182, Jerzy G. spowodował zderzenie z samochodem osobowym. Kierowca motoroweru doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

● Na ul. Pabianickiej przy Małym Skręcie, kierowca „Syreny" IF 4433, Tadeusz G. spowodował czołowe zderzenie z „Jelczem". Niefortunny kierowca doznał licznych urazów i przebywa w szpitalu. Straty oszacowano na 50 tys. zł.

● Wczoraj, w niedzielę na ul. Limanowskiego Franciszek P. lat 63 zszedł nieostrożnie na jezdnię, gdzie potrącony został przez „Stara". Pieszy z ranami twarzy przewieziony został do szpitala.

● W Nowosolnej kierowca „Syreny" IF 5962, Krzysztof O. stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z nasypu. Samochód przewrócił się a jego kierowca oraz pasażerowie doznali obrażeń. Straty szacuje się na 20 tys. zł.

● Na ul. Grabieniec kierowca „Syreny" 1458 IS, Jerzy W. uderzył w stojącego „Fiata", który uderzył w poprzedzającą go „Syrenę". W wypadku 4-letni syn sprawcy karambolu doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

● Świadkowie uszkodzenia samochodu „Warszawa" IF 0509 w dniu 29. XI. br. we wczesnych godzinach rannych na zapleczu domu przy ul. Westerplatte 24 przez nieznany pojazd, proszeni są do WKRD MO.

(kl)

Komunikat Totka

I losowanie:
1, 4, 21, 22, 27, 35
dod. 38

II losowanie:
4, 25, 34, 44, 47, 40

wylosowana banderola:
568576

„KUKUŁECZKA"

4, 6, 11, 21, 26, 36
dod. 25
końcówka banderoli:
770151

Dnia 28 listopada 1975 r. zmarł

Ś. † P.

HENRYK WOSIŃSKI

LAT 53

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach.

MATKA, ŻONA, DZIECI i RODZINA

Dnia 27 listopada 1975 r. zmarła, przeżywszy lat 71,

Ś. † P.

KONSTANCJA KASPRZYCKA

żona kombatanta,

posiadająca państwowe odznaczenie 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu na Kurczakach dnia 1 grudnia br. o godz. 14, o czym powiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

W dniu 29 listopada 1975 roku zasnęła w Bogu

Ś. † P.

WALERIA WOŹNIAK

ur. DĄBROWSKA

wdowa po ś. p. WŁADYSŁAWIE, kierowniku cmentarzy rzym.-kat. w Łodzi.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 2 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. ul. Ogrodowa 39. Żegnają Cię najdroższa Matko

SYN TADEUSZ i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 28 listopada 1975 roku zmarł nasz Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

WACŁAW NOWICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia Przyjaciół i Znajomych

ŻONA z DZIEĆMI

Prosimy o niesk ładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1975 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 74, nasza najukochańsza Mamusia i Babcia

Ś. † P.

ANIELA KOSTRZEWSKA

z d. STAROŃ

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 2 grudnia br. o godz. 15 z kościoła św. Kazimierza. Msza żałobna zostanie odprawiona tegoż dnia o godz. 14.30.

CÓRKA, SYN, SYNOWA i WNUKI

Dnia 28 listopada 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 78

Ś. † P.

STANISŁAW ŻUCHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia br. o godz. 14 na cmentarzu Zarzew.

SYN z RODZINĄ

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 49, najdroższy nam

Ś. † P.

MARIAN ZARZYCKI

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1 grudnia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach. Pogrążona w żalu

RODZINA

Wytyczne KC PZPR na VII Zjazd stwierdzają, że nadrzędną zasadą polityki w dziedzinie nauki jest „zwiększanie roli uczonych i twórców postępu technicznego w życiu kraju, w kształtowaniu i realizacji polityki społeczno-politycznej państwa, tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju nauki, dla badań podstawowych i stosowanych oraz przekształcanie nauki w coraz mocniejszy czynnik rozwoju kraju".

Łódź jest miastem 7 wyższych uczelni. Pracuje w nich około 4 tysiące pracowników naukowo-dydaktycznych. Niektóre z kierunków mają charakter unikalny w skali kraju, jak chociażby: włókiennictwo, chemia spożywcza, papiernictwo w PŁ, Wydział Projektowania Ubioru i Tkaniny w PWSSP, Wydział Reżyserii Filmowej i Telewizyjnej, Wydział Operatorski w PWSFTviT, Instytut Teorii Literatury, Teatru i Filmu w UŁ. Jakie jest miejsce „Łodzi naukowej" na mapie Polski? Jak nauka współuczestniczy w życiu miasta? Jakie problemy nurtują nasze środowisko naukowe – współorganizatora programu rozwoju Łodzi? Nad tymi pytaniami zastanawiali się w redakcyjnej dyskusji profesorowie: WŁADYSŁAW WELFE – prorektor d/s nauki UŁ, TADEUSZ KOTER – prorektor d/s nauki PŁ, JERZY KORTAN – dyr. Instytutu Organizacji i Zarządzania w UŁ, ZDZISŁAW ORZECHOWSKI – pełnomocnik rektora PŁ w programie badań z zakresu hydrauliki siłowej i JANUSZ SZOSLAND – dziekan Wydziału Włókienniczego PŁ.

Dyskusję zapoczątkowaliśmy próbą oceny aktualnej pozycji nauki łódzkiej.

Nauka w strategii rozwoju miasta

Prof. dr W. Welfe

Prof. dr J. Kortan

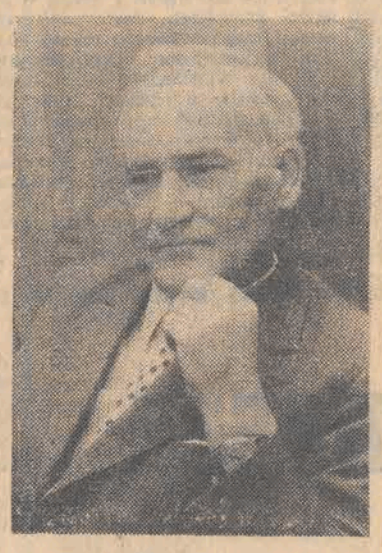

Prof. dr Z. Orzechowski

Prof. dr J. Szosland

W. WELFE: Będę mówił przede wszystkim o swojej uczelni. W zakresie nauk podstawowych w całym kraju znana jest łódzka chemia. Dziedzina wszechstronnie rozbudowana. Centrum badań molekularnych i makromolekularnych PAN, którego szefem jest prof. J. Michalski ma pozycję światową. Również i chemicy uniwersyteccy liczą się w kraju, zwłaszcza chemia nieorganiczna, czego wyrazem jest powierzenie Instytutowi Chemii prof. B. Jakuszewskiego — programu międzyresortowego. Dalej nauki biologiczne — tradycyjnie już mikrobiologia i wirusologia, biochemia i biofizyka. Prof. Dylik zostawił po sobie „szkołę" geografów. Ekonomia — niezręcznie mi trochę mówić o moim środowisku, ale łódzka szkoła ekonomiczna jest w Polsce znana, szczególnie w zakresie badań nad funkcjonowaniem gospodarki przedsiębiorstw. Są też dziedziny, w których Łódź może mieć pozycję unikalną i przyciągać naukowców z całego świata. Przykładem — badania naszych fizyków nad promieniowaniem kosmicznym. Szczycimy się posiadaniem tego ośrodka, który liczy się na mapie nie tylko Polski, ale całej Europy. Podobnie jest z archeologami... Daleko im może do niezwykle atrakcyjnych odkryć prof. Michałowskiego, ale to, co robią, cieszy się zasłużonym uznaniem.

T. KOTER: Odpowiem prezentacją programów naukowo-badawczych preferowanych w działalności naszej uczelni. Jest ich w PŁ 7: włókiennictwo i maszyny włókiennicze, żywność i środki spożywcze, papiernictwo i maszyny papiernicze, transformatory, maszyny i aparatura elektryczna, problematyka bełchatowskiego zagłębia górniczo-energetycznego, hydraulika siłowa i najnowszy program, będący właśnie w stadium organizacji — kształtowanie i ochrona środowiska naturalnego, ze szczególnym uwzględnieniem aglomeracji łódzkiej. Te siedem programów angażuje 60, 70 proc. potencjału badawczego uczelni. Wszystkie też wiążą się ściśle z potrzebami miasta.

RED.: Rektor Koter wskazał na powiązania nauki z miastem i jego przemysłem. Warto by się chyba zastanowić, jak te kontakty są realizowane...

W. WELFE: Sytuacja różni się w zależności od tego, z jakim kręgiem dyscyplin mamy do czynienia. Nauki uniwersyteckie można podzielić na dyscypliny o orientacji podstawowej i stosowanej. W tym pierwszym wypadku związki są najczęściej pośrednie. Wyniki badań podstawowych, jeżeli mają znaczenie praktyczne, są najczęściej wykorzystywane przez ośrodki naukowo-badawcze przemysłu. I partnerem do współpracy jest nie tyle przedsiębiorstwo, czy zjednoczenie, lecz placówka naukowo-badawcza, która mając do czynienia z osiągnięciem teoretycznym sama na tej kanwie próbuje otrzymać osiągnięcie o znaczeniu praktycznym, półtechnicznym, wreszcie technicznym...

RED.: Więc wy dajecie jakoby półprodukt?

W. WELFE: My dajemy często myśl i to nie zawsze dobrze uczesana.

RED.: Czy konieczny jest ten pośrednik w postaci instytutów badawczych przemysłu? Czy naukowcy nie mają ochoty, aby tę myśl, o której pan mówił, realizować praktycznie w zakładzie pracy, tam ją sprawdzić i potem dopiero upowszechniać?

W. WELFE: Jest to bardzo pociągające, ale przynajmniej do tej pory było niesłychanie trudne do realizacji. Koncepcję może stworzyć kilku wybitnych specjalistów, natomiast dla jej funkcjonowania potrzebna jest już armia ludzi. Myśmy nie bardzo mieli do tej pory środków, aby uruchomić etaty, tworzyć specjalne zakłady. Stawiamy w tej chwili pierwsze kroki zmierzające w tym kierunku, żeby pierwszy projekt, pomysł móc samemu sprawdzić, a do tego musimy mieć kilkudziesięciu ludzi zajmujących się wyłącznie pracą badawczą. Jest to koncepcja dość nietypowa dla uniwersytetu, który tym się charakteryzował, że nauczyciel akademicki łączył zawsze pracę naukową z dydaktyką. To zmienia zupełnie profil uczelni, wymaga odwagi, zaangażowania.

Z. ORZECHOWSKI: Chciałbym tu poruszyć sprawę wdrożeń badań naukowych w przemyśle. Otóż uczelnia podpisuje umowę ze zjednoczeniem, czy kombinatem i... często wdrożenie wcale nie następuje, lub zleca się je grupie ludzi przypadkowo dobranych, mających swoją normalną pracę. Dobrze się więc stało, że w myśl umowy zawartej między PŁ, a kombinatem hydrauliki siłowej powstałym w Łodzi 1 listopada, przewiduje się powołanie mieszanej komisji koordynacyjnej, która ma ustalać program i sprawdzać jego realizację. Zbyt często jeszcze realizuje się pewne tematy, przesyła je do zakładu i na tym się kończy współpraca.

J. SZOSLAND: Trzeba szukać ciągłych kontaktów. Wszelkiego rodzaju obcość utrudnia jakiekolwiek współdziałanie. I te kontakty potrzebne już są „na etapie studenta". Robimy to na wydziale włókienniczym w ten sposób, że większość prac dyplomowych ma tematykę wynikłą ze zleceń przemysłu. Drugą formą są stałe długoletnie kontakty wydziału z kierownictwem resortu. Ustalamy podczas nich tematykę prac, nakreślamy zadania na najbliższy rok. Najistotniejsze jest jednak to, że uczelnia dysponując naukowcami z różnych dziedzin może podejmować tematykę problemową i swym potencjałem badawczym góruje nad każdym zapleczem naukowym przemysłu. Podjęliśmy ostatnio bardzo ciekawą i chyba unikalną w skali kraju inicjatywę: Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych wystąpiło z ofertą prac badawczych na sumę ok. 80 mln zł. I nie była to oferta skierowana tylko do naszego wydziału, ale do całej uczelni. Zaangażowane są wydziały: mechaniczny, chemiczny, elektryczny, włókienniczy. I takich rozwiązań bardzo przemysłowi potrzeba.

J. KORTAN: Rzecz jest w dużym stopniu związana z tym, że jeszcze kilka lat temu badania w uczelniach miały raczej charakter indywidualny i ma to niestety, do tej pory tradycję w minimalnych środkach, jakie instytuty otrzymują na to badanie. Z jednej strony instytucje gospodarcze potrzebują wykonawców na określone problemy. I są to z reguły zadania, które chcą rozwiązać w błyskawicznym czasie. Już coś boli, trzeba więc bolączkę uleczyć w ciągu 2—3 miesięcy. Dać gotową receptę. Z drugiej zaś strony każdy z instytutów dąży do znalezienia swojego profilu specjalizacyjnego. Wynika on z wielu rzeczy: zainteresowań profesorów, docentów, z pewnej koncepcji badawczej instytutu, czy zakładu. I to jest to, co mówił pan prof. Szosland, że my występujemy, jako ci, którzy oferują pewien potencjał, chcą pewne tematy rozwiązać i szukają dla nich mecenasa. Nie tylko mecenasa dającego pieniądze, ale takiego, który dostarczy nam problem do badań użytecznych w gospodarce. Wydaje mi się, że jest to ta bardzo zdrowa strona zagadnienia, jeżeli ktoś się chce zajmować tym co nie jest potrzebne, na co nie mą zapotrzebowania społecznego, to wtedy nie znajdzie partnera interesującego się jego pracami. Tak więc w gruncie rzeczy muszą się spotkać dwie inicjatywy. Inicjatywa instytutu, dochodzącego do pewnej specjalizacji, którą ma opanowaną na tyle, że może ją wykorzystać nie tylko w procesie nauczania, ale którą może przekształcić w potencjał przydatny dla praktyki gospodarczej i inicjatywa zakładów gospodarczych, które potrzebują rozwiązań określonych problemów.

Z. ORZECHOWSKI: Jest w Łodzi Instytut Energetyki Cieplnej. I co on robi: sprawy kotłowe i turbinowe. Kotły są... w Raciborzu, turbiny zaś... w Elblągu. Kto utrzymuje ten instytut? Jaki ma on program? Sił jest mało, a często jeszcze szasta się nimi nieodpowiedzialnie.

W. WELFE: Mówiąc o powiązaniach nauki z przemysłem, ma się najczęściej na myśli te związki bezpośrednie. Może to jest najważniejsze, gdy chodzi o kierunki techniczne i ekonomiczne. Natomiast nie mniejsze znaczenie, jak sądzę, ma współdziałanie z jednostkami administracji terenowej...

J. SZOSLAND: Właśnie chciałbym pomówić o Radzie Naukowej przy prezydencie miasta. Mamy programy na uczelni, ale czy mamy programy dla Łodzi?

W. WELFE: Mamy dwanaście.

J. KORTAN: To są tematy, nie programy.

J. SZOSLAND: Przydałyby się takie programy scalające nas wszystkich...

W. WELFE: Prof. Szosland poruszył temat, który warto by chyba szerzej rozwinąć. Mnie się wydaje, że jedną z perspektyw rozwoju naszego miasta, z perspektyw do roku 2000, będzie rozwój nauki i zaplecza technicznego. Z tego punktu widzenia Rada Naukowa zrobiła w mieście sporo. Uprzytomniła konieczność stworzenia pewnych programów rozwojowych. Jesteśmy na początku drogi. Ustalamy w jakich kierunkach nasze zaplecze naukowo-badawcze winno się rozwijać. Mamy ponad 30 dyscyplin naukowych na UŁ, reprezentowanych w procesie nauczania. Stąd też niektóre jednostki są niezbyt liczne kadrowo. Wobec tego poszukują związku z odpowiednikami na terenie całego kraju. Stąd też można zaobserwować pewne zainteresowanie problemami resortowymi i międzyresortowymi, nie mówiąc już o rządowych. Tam bowiem współdziała się z kolegami z tych samych dyscyplin w rozwiązywaniu jakiegoś dużego problemu. Jeżeli w jego rozwiązywaniu uzyskuje się znaczną pozycję, to znajduje to odzwierciedlenie niekoniecznie w środkach, ale w powierzeniu funkcji koordynującej. Chcemy, aby Łódź pełniła funkcję ponadregionalną. Reforma administracji pokazała, że uniwersytet, politechnika, cała nauka w Łodzi, to nie jest sprawa tylko naszego województwa miejskiego, lecz kilku potężnych ośrodków leżących w Polsce centralnej, wobec których, jak sądzę, na nas spoczywa odpowiedzialność za rozwój zaplecza.

J. SZOSLAND: Potrzebna jest koordynacja, bo np. gdyby powołano radę do spraw włókiennictwa, a potrzeba taka istnieje, to mamy w tej chwili kilka resortów, które na rzecz tego przemysłu pracują. Mamy też kilka uczelni zainteresowanych tą problematyką. Musi więc być koordynator. I nie na miarę naszych chęci, lecz typu rządowego. Łódź musiałaby deklarować, że jest gotowa taki program podjąć, a chyba ma ku temu słuszne podstawy, aby nowocześnie rozumiane włókiennictwo rozwijać. Istnieje potrzeba, by sprawy tego typu nie były tylko sprawami uczelnianymi, ale żeby całe miasto żyło swoimi uczelniami, swoim zapleczem i po prostu dla tego zaplecza sformułowało pewne programy.

J. KORTAN: Wkraczamy tu w kapitalny problem. Ranga środowiska naukowego rośnie. My już ze wzrostem ilościowym jakoś daliśmy sobie radę i tu jesteśmy nieźli. Jesteśmy teraz w fazie wzrostu jakościowego. Możemy rangę łódzkiego środowiska naukowego określać ilością tematów koordynowanych, które świadczą o tym, że wtedy przejmuje się pewne funkcje kierownicze i jest się ośrodkiem dyspozycyjnym. Ale ranga Łodzi naukowej będzie zależała przede wszystkim od tego, jaki będzie udział tej nauki w strategii rozwoju miasta. Moim zdaniem do tej pory ten udział jest nieduży. Być może nie nauczyliśmy się jeszcze myśleć kategoriami strategicznymi. Myślimy jeszcze za bardzo kategoriami podmiotowymi, to znaczy: rozwinąć przemysł taki, a ograniczyć taki. Myślimy kategorią branż i zjednoczeń. A chyba już nie w tym rzecz. Trzeba myśleć kategoriami przedmiotowymi, konkretnych określonych programów. My chcemy zmieniać strukturę łódzkiego przemysłu, ale praktycznie rzecz biorąc wygląda to tak, że w planach 5-letnich mówimy, że w przemyśle maszynowym, czy elektromaszynowym powinniśmy zwiększyć produkcję o 20 proc. A nie mamy koncepcji przedmiotowej. I dyskusje z resortami są wtedy takie: no to wybudujcie jakieś przedsiębiorstwo, dajcie Łodzi tę inwestycję. Nie w tym rzecz. Łódź powinna wystąpić z określonym programem: jesteśmy w stanie utworzyć taki, a taki kombinat. Mamy do tego zaplecze. I tu właśnie widzę rolę nauki, gdyż przemysł takiej oferty nie zrobi. Współdziałanie naszych wyższych uczelni ze sobą doprowadzić może do tego, że doszlibyśmy do wspólnego programu rozwoju produkcji nowoczesnych wyrobów i poprzez ten program dopiero do przeobrażeń w strukturze przemysłowej.

T. KOTER: Taki kompleksowy program udziału środowisk naukowych w współtworzeniu prognozy rozwoju Łodzi do roku 2000 jest równie konieczny miastu, jak i uczelni. Przecież bez niego trudno nam planować rozwój uczelni. Wykształcenie studenta trwa 5 lat. Potrzeba jeszcze 2—3 lat, nim stanie się on specjalistą. Brak programu uniemożliwia nam prawidłowe uprofilowanie kierunków studiów, które będą potrzebne dla tej przyszłej, innej przecież od dzisiejszej Łodzi.

J. KORTAN: Współudział w tworzeniu strategii rozwoju miasta na pewno wpłynąłby też na wzrost rangi naszego środowiska naukowego, chociaż statystycznie nie nastąpiłyby żadne istotne zmiany.

RED.: Dziękujemy panom za rozmowę.

DYSKUSJĘ OPRACOWAŁ
JERZY BĄBOL
Fot.: A. Wach

OGRÓDEK ZIMOWY

Zioła można hodować w skrzynkach na kwiaty lub w doniczkach, ustawionych na parapetach okiennych. Nie wymagają takich zabiegów pielęgnacyjnych jak kapryśne rośliny ozdobne. Wystarczy je regularnie podlewać, a hojnie obdarują nas bogatymi w aromaty i witaminy listkami. Taki „ogródek zimowy" składający się z doniczki pietruszki, szczypiorku czy koperku zapewni nam „zielone" dodatki do potraw w ciągu całej zimy.

Przypomnijmy, że szczypiorek drobno posiekany ma uniwersalne zastosowanie. Posypuje się nim sałatę, potrawy z jaj, dodaje się do zup, sosów, twarożku, ziemniaków czy tylko na chleb z masłem. Pietruszka ma podobnie szerokie zastosowanie co szczypiorek. Jest wyjątkowo bogata w witaminę C. Stanowi też efektowną dekorację półmisków. (N)

Najulubieńsze zajęcie mężczyzny przed czterdziestką

Najulubieńszym zajęciem mężczyzny jest seks. Do takiego wniosku doszedł po kilkuletnich badaniach amerykański psycholog dr Paul Cameron. Opublikował on ostatnio w Chicago rezultaty swych badań, z których wynika, że mężczyźni przed 26 rokiem życia interesują się seksem na równi z muzyką. W wieku od 26—39 lat rośnie zainteresowanie płcią piękną, by po przekroczeniu tej granicy systematycznie spadać. 65-latki stawiają seks już na 15 miejscu po wielu innych, bardziej, ich zdaniem, interesujących zajęciach. Kobiety natomiast do 26 roku życia zainteresowanie seksem stawiają na 5 miejscu przed takimi przyjemnościami jak muzyka, rodzina, podróże i zainteresowanie przyrodą. Panie w wieku balzakowskim uważają, że sprawy te znajdują się na 11 miejscu.

SZEF KUCHNI POLECA

SAŁATKA JARZYNOWA

25 dkg ziemniaków, 15 dkg ogórków kwaszonych, 15 dkg selerów, 15 dkg jabłek, 10 dkg groszku konserwowego, 15 dkg majonezu, 50 ml śmietany, 15 dkg marchwi, 10 dkg kalafiora, 2 dkg naci pietruszki, sól, pieprz i musztarda do smaku. Kalafior oczyścić, opłukać, ugotować w osolonej wodzie z dodatkiem cukru. Ziemniaki umyć, zalać wrzącą wodą ugotować pod przykryciem. Następnie obrać, pokrajać w kostkę razem z jabłkami i obranymi ogórkami. Marchew i seler umyć, oczyścić, opłukać, ugotować pod przykryciem, wyjąć, przestudzić, pokrajać w kostkę, połączyć z majonezem, śmietaną, ziemniakami, jabłkami, ogórkami, groszkiem posiekaną nacią pietruszki oraz podzielonym na różyczki kalafiorem, doprawić.

FLĄDRA, PŁASTUGA, TURBOT LUB SOLA PO FLORENCKU

Ryby patroszone bez głów (ok. 1 kg), 15 dkg włoszczyzny bez kapusty, 4 dkg masła, 4 dkg mąki, 5 dkg sera żółtego, 1 żółtko, 300 ml mleka, 150 ml śmietany, 100 ml białego wina, 50 dkg szpinaku zasmażanego sól, pieprz, liście laurowe, ziele angielskie, sok z cytryny do smaku. Ryby umyć pod bieżącą wodą z użyciem szczoteczki w celu usunięcia zanieczyszczeń. Następnie przeciąć wzdłuż na dwie połówki usuwając kość kręgosłupa i ości, zdjąć skórę zaczynając od ogona. Ryby pokrajać ukośnie na porcje, namoczyć w mleku z dodatkiem pieprzu na 2 godziny. Warzywa umyć, oczyścić, opłukać, zetrzeć na tarce o dużych otworach, zalać wrzącą wodą 500 ml, dodać zmiażdżone przyprawy i ugotować pod przykryciem. Do wywaru włożyć ryby, wlać wino, posolić i gotować 15 minut na wolnym ogniu. Miękką rybę wyjąć na talerz, skropić wywarem aby nie obeschła. Tłuszcz rozgrzać, wymieszać z mąką, zasmażyć nie rumieniąc, rozprowadzić zimnym przecedzonym wywarem 400 ml, zagotować mieszając trzepaczką, gotować 15 minut na wolnym ogniu. Połączyć ze śmietaną i żółtkiem, doprawić. Na półmisku żaroodpornym rozłożyć szpinak, na którym położyć ryby, zalać sosem, posypać startym serem i zapiec w gorącym piekarniku. Podawać z ziemniakami drażonymi.

SURÓWKA Z BIAŁEJ KAPUSTY Z JABŁKAMI

40 dkg białej kapusty, 15 dkg jabłek, 30 ml oleju, 4 dkg szczypiorku, sól, cukier i musztarda do smaku. Kapustę oczyścić z uszkodzonych liści, opłukać, cienko poszatkować. Jabłka umyć, obrać, przekrajać na pół, wydrążyć z gniazd nasiennych, zetrzeć na tarce o dużych otworach, połączyć z kapustą, posiekanym szczypiorkiem, olejem doprawić do smaku.

PLACKI ZIEMNIACZANE PO WROCŁAWSKU

1,5 kg ziemniaków, 10 dkg tłuszczu, 5 dkg mąki, 100 ml śmietany, 15 dkg sera żółtego, 1—2 jajka, 2 dkg naci pietruszki, sól i pieprz do smaku. Ziemniaki umyć, obrać opłukać, zetrzeć na tarce o drobnych otworach, odlać trochę wody. Masę ziemniaczaną wymieszać z tartym serem, jajkami, mąką, śmietaną i posiekaną nacią pietruszki, doprawić. Kłaść łyżką cienkie placuszki na silnie rozgrzany tłuszcz i smażyć z obu stron na złoty kolor.

GDY MAMA ODRABIA LEKCJE

Drzwi otworzył mi 5-letni malec. Czy jest mama? — pytam. — Jest, ale odrabia lekcje i nie wolno jej przeszkadzać. Chłopiec był wyraźnie niezadowolony z mojej wizyty i twardo stał w drzwiach broniąc wejścia. Z opresji wyratowała mnie oderwana od lekcji mama. Muszę przyznać, że czułam się trochę jak niesforna dziewczyna, która przeszkadza koleżance w nauce i właśnie trafiła na jej srogiego ojca.

— Musiałam ustalić kategoryczne reguły gry. Inaczej nic by z nauki nie wyszło — tłumaczy pani Ewa. Moja rozmówczyni za rok zdawać będzie maturę w Liceum Ekonomicznym.

Pani Ewa nie ukrywa: „Poszłam do szkoły by mąż nie powiedział mi kiedyś, że jestem dla niego za głupia". Narodziny dziecka trochę skomplikowały sytuację. Jej mąż zdołał zdać maturę, a ona nadal biegała po mieście w biurowych sprawach, prała, gotowała, robiła zakupy. To był prawdziwy kryzys w naszym małżeństwie — mówi. — Wydawało mi się, że jestem najgorsza na świecie, że schodzę coraz niżej, że mąż się za mnie wstydzi, bo nawet o jego szkolnych lekturach nie mam pojęcia. A kiedy czasem w towarzystwie zabłysnął, bo tak to oceniałam, swoimi wiadomościami, czułam, że krew mnie zalewa. Dziś to już dla mnie przeszłość. Nauka jakoś idzie. Darek dobrze się chowa.

Moja rozmówczyni, jak wiele kobiet w naszym mieście cztery popołudnia i wieczory w tygodniu spędza w szkolnej ławce. — Mamą i tatą dla naszego syna jest więc tylko mąż — dodaje pani Ewa. Ona odnosi dziecko do przedszkola, a reszta, łącznie z ułożeniem chłopca do snu należy do ojca.

W naszej rozmowie wiele razy padły stwierdzenia: kobieta zamężna może podjąć naukę tylko wtedy gdy ma komu powierzyć obowiązki domowe, gdy znajdzie poparcie w swoim zakładzie pracy, który nie tylko da skierowanie do szkoły, ale gotów jest z całą odpowiedzialnością ponosić wynikające z tego tytułu konsekwencje, jak choćby takie ułożenie godzin pracy, aby pracownik-uczeń mógł o godz. 16 zasiąść w ławce. Ogromną rolę pełni także sytuacja rodzinna, zrozumienie ze strony współmałżonka.

W trzech wieczorowych liceach ekonomicznych, w pięciu ogólnokształcących w kilku zaocznych, zawodowych, pomaturalnych wiek szość stanowią kobiety. Wiele z nich nie pracuje zawodowo, zajmuje się tylko domem. Ale znaczna część biegnie do szkoły po swoich 8 godzinach w fabryce czy biurze. Chcą się uczyć z myślą o awansie, lepszych zarobkach, dorównaniu czy przewyższeniu męża a bardzo często chcą po prostu dorównać dzieciom, albo przynajmniej o rok czy dwa wyprzedzić je w nauce. Najtrudniej jednak przebrnąć przez pierwszy rok. Spośród 40-osobowej grupy uczniów przyjętych we wrześniu już w styczniu zostaje najwyżej 25 osób. Wśród rezygnujących prym wiodą kobiety. Są zbyt obciążone — słyszę w kuratorium — nie potrafią się tak gwałtownie przestawić, zmienić swój tryb życia, sprostać obowiązkom. Najbardziej nieodporne są kobiety młode, które i bez odrabiania lekcji nie bardzo umieją nadążać z wypełnieniem domowych czynności. A już młode matki nieczęsto decydują się na podjęcie nauki. Przykład pani Ewy na pewno nie należy do najbardziej typowych, ale dowodzi, że można. Moja rozmówczyni dodaje: najtrudniej było przebrnąć przez pierwszy rok. Wtedy rezygnuje się najłatwiej, bo ma się niewiele do stracenia. Za to najchętniej człowiek rozczula się nad sobą opowiadając dookoła, ile to ma obowiązków, jak to nikt nie pomaga itd., itd...

Na pewno niełatwo wykreślić z życia rodzinnego i towarzyskiego cztery dni w tygodniu, przełożyć imieniny czy przepierkę na inny dzień. Ale... Najłatwiej byłoby zakończyć ten problem mobilizującym stwierdzeniem: jak się chce, to można, albo — trzeba tylko uporu i wytrwałości. To wszystko prawda. Gdyby jednak nie pewne „ale" Jeśli zakład pracy nie wywiązuje się z obowiązków wobec pracownika — ucznia to zawsze można szukać pomocy wspierając się urzędowymi postanowieniami, ustawami. Ale gdy każde wyjście do szkoły kończy się awantura w domu, na to już przepisy nie pomogą.

— Po co jej szkoła — wrzeszczy rozzłoszczony mąż jednej z moich rozmówczyń. Ja dosyć zarabiam i szkoły nie mam. Żona mojego kolegi zdała maturę i jeszcze na studia poszła. Żeby pani wiedziała, jakie on ma życie. Pewno tam będzie rozwód. Zresztą W. Falkowska pisała też o takiej uczonej żonie co to jej mąż kierowca przestał odpowiadać. Moja więcej do szkoły nie pójdzie. Jak pani ją będzie namawiać to szkoda zachodu, ja na to nie pozwolę.

Nie przyszłam namawiać. Chciałam zapytać dlaczego zrezygnowała z nauki w liceum. Teraz wiem. Dla świętego spokoju. Pytaniem: a pan nie poszedłby do szkoły? — doprowadziłam zaborczego męża do białej gorączki.

W tym domu są warunki pozwalające kobiecie podjąć naukę. Dom prowadzi babcia, dziecko ma już lat 13 i nie sprawia żadnych kłopotów wychowawczych, ale... No właśnie. Nauka matki, żony nie zawsze jest przyjmowana w rodzinie jako ważna i godna pochwały. A nawet naśladowania. Wielu mężów gotowych jest na poczekaniu wygłosić także opowieść o swoich przeżyciach rodzinnych. Obie strony dałyby wiele dramatycznych przykładów: on — ona chodzi do szkoły bo tam ma kochanka czy kochankę. Ten przykład byłby jednym z częstszych.

Sięgnęliśmy po jeszcze jeden z wielu problemów nurtujących współczesną rodzinę doprowadzających do awantur, kłótni i wielu komplikacji. Na szczęście można by mnożyć przykłady aktywnego współuczestnictwa całej familii w dyplomie mamy czy ojca, wspólnej pracy na rzecz osoby uczącej się. Rodzina pani Ewy nie należy do wyjątków, ale też jest wciąż jeszcze tylko jednym z wielu pozytywnych wzorów. To chcemy podkreślić — wzorów do naśladowania.

RENATA GRZELAK

Zrób to sam...

Propozycja ta adresowana jest do młodych ludzi i małżeństw „na dorobku" oczywiście majsterkowiczów. Mogą to być jeden, dwa, lub trzy obok siebie ustawione fotele. Zależy to tylko od naszych potrzeb i możliwości finansowych. A oto materiały potrzebne na jeden fotel:

— Dwa metalowe uchwyty, które przykręcamy do podłogi i ściany. Wykorzystać możemy uchwyty łazienkowe na ręczniki o długości 65—70 cm.

— Listwa drewniana (o dł. 65 cm, o przekroju 4x3 cm), którą przykręcamy 4 śrubami do podłogi.

— Trzy poduszki, lub gąbka (o grubości 5 cm, dwie o wymiarach 65x65 cm, a jedna — 35x65 cm.

— Materiał na pokrycie poduszek oraz prosty pasek materiału o wymiarach: 65 cm szeroki i 150 cm długi.

Montaż fotela zaczniemy od zaszycia po obu krótszych stronach materiału pliś 10 centymetrowych. Przykręcamy teraz listwę do podłogi, podkładając pod nią środek materiału. Przez plisy (10 cm), przekładamy metalowe uchwyty, i przykręcamy (napinając przy tym materiał), jeden do podłogi, a drugi do ściany. Pozostaje już tylko uszycie np. z welwetu pokrowców na poduszki i ułożenie dwu na siedzeniu i jednej na oparciu. N.

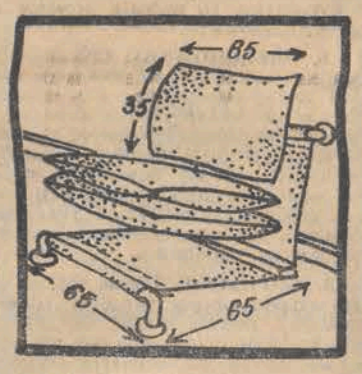

A może... fotel

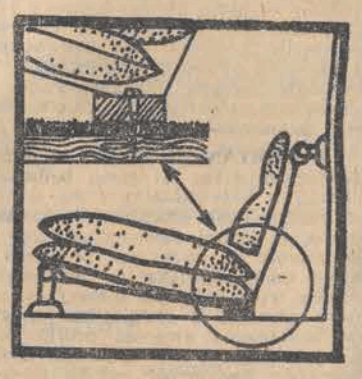

NASZE RADY

PLAMY OD FARB olejnych doskonale usuwa z wszystkich tkanin terpentyna.

PLAMY TŁUSTE usunąć można roztworem boraksu i wody (na pół litra ciepłej wody 25 g boraksu).

PLAMY Z TRAWY zmywa się spirytusem i spłukuje czystą wodą.

PLAMY Z ŻYWICY usuwamy terpentyną lub benzyną. Zaplamione miejsce można też posmarować masłem a po godzinie zmyć roztworem amoniaku z solą (4 łyżki amoniaku, 1 łyżka soli) i sprać czystą wodą.

GUMOWY CZEPEK kąpielowy, który stracił świeży wygląd i miękkość moczymy przez całą noc w przegotowanej wodzie z kilkoma kroplami amoniaku. Będzie jak nowy.

ŻELAZKO nie będzie się kleiło do prasowanej bielizny, jeśli jego spód kilkakrotnie przetrzemy szmatką z odrobiną soli.

PIERŚCIONEK Z TURKUSEM lub koralem, które straciły kolor i blask, należy na pół godziny włożyć do amoniaku, potem wypłukać w letniej wodzie i wytrzeć.

ZAPACH CEBULI, śledzia, ryb, zniknie po przetarciu sztućców octem i wypłukaniu zimną wodą.

OCET USUWA przykre zapachy w kuchni. Jeżeli chcemy pozbyć się zapachu kapusty, kalafiora itp. gotujemy przez parę minut w płaskim rondelku trochę octu, aż do jego wyparowania.

SÓL KUCHENNA użyta do kąpieli — dobrze wpływa na system nerwowy i ułatwia zasypianie u cierpiących na bezsenność.

MOCZENIE NÓG w wodzie z solą — zmniejsza nadmierną potliwość.

SZYBY I RAMY okienne doskonale myją się przy pomocy „Mersaponu" lub podobnych środków do prania.

RĘCZNIKI FROTTE, pledy, koce i wszelkiego rodzaju tkaniny kosmate najlepiej suszą się przy wietrze, na świeżym powietrzu. Wiatr działa na tkaninę jak środek odświeżający. Tkanina nie traci puszystości. (c)

Andrzejki blisko i wszelkiego rodzaju wróżby są jak najbardziej na czasie. Więc i te dotyczące mody również. W przeciwieństwie jednak do wszystkich innych dziedzin, w tych przewidywaniach nie ma nic czarodziejskiego. Gdy zbliżają się mrozy — wszystko co dotyczy ubioru na wiosnę i lato jest już „zaklepane".

Możemy zdradzić jeszcze jedną zakulisową tajemnicę: Międzynarodowy Sekretariat Wełny opracował już tendencje mody na jesień i zimę 1976/1977!

WRÓŻBY NA TEMAT MODY

Zacznijmy od futurologii obejmującej pierwsze półrocze roku przyszłego, ściślej jego drugi kwartał. Proponują nam ubiory bardzo sympatyczne, wesołe, w olśniewających kolorach, często inspirowane egzotyką.

Jest to moda dla ruchliwych, wysportowanych kobiet lubiących ubiory wygodne, łatwe do prania, bardzo proste w kroju. I to zarówno gdy są szyte z jedwabiu, jak i z bawełny. Do noszenia zarówno w mieście, jak na wsi.

Tkaniny deseniowe będące od pewnego czasu w niełasce, powracają tego roku. W wesołych zestawach kolorystycznych, często o wzorach przypominających raczej tkaniny dekoracyjne niż odzieżowe. Dają to efekty dość nieoczekiwane, ale efektowne.

A co z egzotyki? Dżelaby, „bubu", kaftany z bawełny, drapowane turbany, falbany, poncza, szarawary, kimona, plecione z egzotycznej słomy kapelusze i torby przypominać będą egzotyczne wyspy, Południową Amerykę, Afrykę i Daleki Wschód.

Wbrew prognozom wrogów kobiecych spodni — nie tylko nie wyszły one z mody, ale święcą także w przyszłym roku dalsze triumfy. Marszczy się je w talii, marszczy u dołu, tak że przypominają wschodnie szarawary, lub... pantalony prababek z sutą u dołu falbaną, nosi się je wąskie lub szerokie, do ziemi lub jakby wyrośnięte — czyli nosi się je jak kto chce. Ale nosi się je zawsze.

W całej modzie roku przyszłego jest pewien akcent niedbałości. Jakby włożyło się na siebie dla pośpiechu różne części przypadkowej odzieży, nie pasującej do siebie. Pozornie, bo po bliższych oględzinach widać, że ubiór jest skomponowany wcale nie byle jak, ale został dobrany deseniowo, kolorystycznie i że jest harmonijny pod względem proporcji.

Dużo będzie odzieży — zwłaszcza wakacyjnej — wzorowanej na sportowej i roboczej odzieży męskiej. Bluzy safari, battledressy, szorty, kombinezony są bardzo praktyczne, nigdy się nie nudzą i nie wychodzą z mody.

Ponieważ talia w wiosenno-letnich ubiorach wyraźnie schodzi ku dołowi, kładąc wyraźny akcent na biodrach — warto zawczasu pomyśleć, że owe biodra muszą być smukłe.

Najmodniejszym obuwiem mają być sportowe półbuciki z płótna łączonego ze skórą, tenisówki i saboty drewniane noszone z podkolanówkami w poprzeczne pasy lub z białymi skarpetkami sięgającymi tylko za kostkę z odwinietymi, szerokimi mankietami. Obowiązującym dodatkiem są rozmaite zabawne torby i sakiewki. Nosi się te mniejsze zawieszone na szyi (czasem po dwie w różnych kolorach), te większe zaś na długim pasku na ramieniu. Współczesny człowiek chodzi dosłownie z torbami. Bo i mężczyźni przejęli tę torebkową modę, nie chcąc wypychać kieszeni obcisłych spodni.

Obok bardzo żywych, jaskrawych kolorów, gdzie dominuje czerwień, błękit i biel — ma być modna czerń w połączeniu z bielą. Jest to klasyczne, bardzo wytworne połączenie niezmiernie lubiane przed kilkudziesięciu laty przez wyrafinowane eleganticki. Zabawne jest to kolorystyczne „retro" w połączeniu z prostotą i niedbałością odzieży.

„Jest to piękne jak symfonia" — zachwycają się paryscy sprawozdawcy, którzy widzieli czarno-białe stroje na pokazach „pret à porter".

A na razie, aby nas oswoić z tą letnią czernią — już teraz lansuje się styl „na kobietę fatalną". Oczywiście ubraną na czarno. Akurat dla nas nie jest to najbardziej dostępny kolor. Ładna czerń wymaga dobrych surowców i dobrych barwników. Aby w czarnym ubiorze wyglądać pociągająco, a nie jak smutna wrona — musi to być aksamit, jedwabna lejąca się dzianina, moher, ciężka matowa krepa (jedwabna lub wełniana), szyfon, koronka. Dla młodzieży może być oczywiście i drobnoprążkowany czarny welwet, ale czyż młode osoby chcą wyglądać „fatalnie"? Ów styl na wampa jest już tak przebrzmiały i anachroniczny, że raczej traktować go musimy jako zabawę, przebranie na karnawałowy wieczór.

•FAKTY • WYDARZENIA•FAKTY • WYDARZENIA •

Łódzki naukowiec współtwórcą podręcznika BIT

(Informacja własna)

Z Genewy, z posiedzenia Międzynarodowego Biura Pracy (BIT), powrócił ostatnio **prof. dr Antoni Czernielewski** — kierownik łódzkiej Kliniki Dermatologicznej AM. Posiedzenie, w którym udział wzięło wiele sław tej dziedziny, miało na celu omówienie schorzeń zwanych dermatozami. Okazuje się, że 20—40 proc. tego typu zachorowań spowodowane jest warunkami pracy, a i ta statystyka nie wydaje się pełna. M. in. wynika to stąd, że nie wszyscy lekarze przemysłowi łączą — podobnie zresztą, jak niektórzy dermatolodzy — warunki pracy z objawami schorzenia.

BIT wystąpiło z wnioskiem o napisanie pod jej auspicjami podręcznika dla lekarzy przemysłowych, który stałby się dla nich pomocny przy stawianiu diagnoz w schorzeniach skóry.

Autorami tego podręcznika mają być prof. prof. **Laugier** ze Szwajcarii, **Wilkinson** z Anglii, **Fouserau** z Francji, **Meneghini** z Włoch oraz **prof. dr A. Czernielewski.** BIT, nawiasem mówiąc, bardzo liczy na wykorzystanie w podręczniku polskich — a ściślej mówiąc łódzkich — doświadczeń w tym zakresie. Podręcznik ukazać ma się w przyszłym roku. (kd)

DZIEŃ Odlewnika

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, załoga Kombinatu Hydrauliki Siłowej „Prema-Hydros", (powstałego niedawno na bazie Fabryki Urządzeń Budowlanych) **obchodziła uroczyście Dzień Odlewnika.** Zasłużeni pracownicy udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **H. Zientalak** i **H. Tarczyński;** Krzyż Kawalerski OOP **W. Rychta, J. Kostusiak** i **M. Stasiak;** Złoty Krzyż Zasługi — **S. Andrzejewski** i **St. Trzewikowski;** Srebrny Krzyż Zasługi — **Julia Wajnchold, E. Dębski, S. Banaszek, Cz. Kamiński, T. Aleksanderek, T. Kawczyński, F. Kopertowski** i **Z. Gajewski;** Brązowy Krzyż Zasługi — **M. Jałowiecki.** W części artystycznej wystąpili m. in. **Zofia** i **Zbigniew Framerowie** oraz **zespół „Hellen".**

Z BOISK PIŁKARSKICH

W sezonie 1975/76 przy sekcji piłkarskiej WFS w Łodzi powołany został nowy wydział d/s rozgrywek szkolnych. Kierownikiem Wydziału został znany działacz piłkarstwa łódzkiego — **Stefan Szulak.**

Zorganizowano cykl rozgrywek piłkarskich dla szkół podstawowych klas V. Dotychczas nie udało się rozegrać wszystkich zaplanowanych spotkań. Dokończone one będą w kwietniu 1976 roku.

Rozgrywki szkolne pomyślane są jako selekcja najlepszych drużyn szkolnych z których wyłonione zostaną reprezentacje szkół w których planuje się zorganizowanie tzw. klas sportowych ze specjalnością piłka nożna. Liga szkolna ma też na celu „wyłuskanie" najlepszych talentów, przyszłych następców Tomaszewskiego, Burzyńskiego, Bońka i innych.

Dotąd najlepiej spisują się drużyny szkół: nr 32, 35 i 139. Zespoły te nie straciły jeszcze punktu.

A oto tabele w poszczególnych dzielnicach.

BAŁUTY

1. SP	— 35	10:0	32:4
2. SP	— 182	7:1	15:4
3. SP	— 77	6:2	6:8
4. SP	— 50	5:5	19:12
5. SP	— 183	4:4	6:8
6. SP	— 188	4:4	6:11
7. SP	— 166	3:5	6:6
8. SP	— 123	2:6	3:19
9. SP	— 122	1:7	2:9
10. SP	— 84	0:8	4:18

POLESIE

1. SP	— 164	20:2	66:22
2. SP	— 6	19:3	52:15
3. SP	— 136	18:4	44:18
4. SP	— 104	13:9	36:31
5. SP	— 152	11:9	24:23
6. SP	— 121	11:11	19:30
7. SP	— 192	8:12	27:35
8. SP	— 159	7:13	29:26
9. SP	— 26	7:13	20:37
10. SP	— 40	6:8	14:20
11. SP	— 169	3:19	12:46
12. SP	— 67	1:21	13:44

ŚRÓDMIEŚCIE — WIDZEW

1. SP	— 32	10:0	28:4
2. SP	— 139	10:0	21:3
3. SP	— 29	8:0	20:3
4. SP	— 170	8:2	15:7
5. SP	— 41	8:10	10:16
6. SP	— 94	7:11	15:20
7. SP	— 158	5:5	10:10
8. SP	— 99	4:4	5:3
9. SP	— 111	3:15	3:38
10. SP	— 14	1:17	3:28

GÓRNA

1. SP	— 64	15:3	26:12
2. SP	— 38	13:9	26:17
3. SP	— 125	12:0	21:7
4. SP	— 179	12:6	21:13
5. SP	— 113	12:10	20:21
6. SP	— 107	10:6	27:17
7. SP	— 51	6:8	22:16
8. SP	— 130	6:16	6:28
9. SP	— 83	5:5	6:9
10. SP	— 100	4:16	8:30
11. SP	— 7	2:10	7:14
12. SP	— 185	1:9	8:14

KLASA „B" GRUPA I ŁÓDZKA

W piłkarskiej klasie „B" najlepiej spisała się drużyna Polonii (Andrespol), która jest mistrzem jesieni.

TABELA

1. Polonia (Andrespol)	8:2	15—3
2. Włókniarz (Konst.)	8:2	15—10
3. Tęcza (Łódź)	7:3	24—6
4. LZS (Różyca)	4:6	12—10
5. LZS (Redzeń)	2:8	11—29
6. Orkan II (Łódź)	1:9	6—25

* * *

Wydział Gier i Ewidencji SPN. WFS w Łodzi opracował terminarz rozgrywek wiosennej rundy dla poszczególnych grup. Klasa okręgowa wystartuje 14 marca 1976 by zakończyć II rundę 13 czerwca. Klasa „A" początek również 14 marca, koniec 20. VI. Klasa okręgowa juniorów początek 21 marca, zakończenie sezonu 30 maja 1976.

W czynie zjazdowym

Nowa przychodnia zdrowia

Istniał swego czasu projekt wyburzenia części starej zabudowy ul. Strzelczyka i wzniesienia na tym miejscu dużej, międzyzakładowej przychodni przemysłowej. Zamierzenie to odwlekło się w czasie dość znacznie, a tymczasem potrzeby załogi ZTJ „Brokat" dawały o sobie znać nieustannie. Tak właśnie narodziła się inicjatywa tego czynu zjazdowego.

W minioną sobotę w starym budynku przy ul. Strzelczyka 60, uroczyście otwarto nową przychodnię zakładową dla załogi „Brokatu". W czynie społecznym, własnymi siłami odrestaurowano stare pomieszczenia i zaadaptowano je dla potrzeb lecznictwa. Uzyskano w ten sposób cztery wygodne gabinety, w których pracują już lekarze. Powstał gabinet internistyczny, ginekologiczny i stomatologiczny. W czwartym zainstalowano zakupione wcześniej urządzenia do fizykoterapii. W sumie z pomocy lekarskiej będzie tu korzystać ponad 1300 pracowników, ale nie tylko z „Brokatu". Przychodnia świadczy także usługi dla pracowników sąsiedniego zakładu — przemysłu filcowego. Tak więc dzięki społecznej inicjatywie, w krótkim czasie powstała nowa, funkcjonalna, dobrze wyposażona placówka przemysłowej służby zdrowia. Jedna z wielu tak bardzo potrzebnych w przemysłowej Łodzi. (er)

Poruszenie wśród numizmatyków

Nieuchwytny oszust fałszuje monety z łódzkiego getta

Zrozumiałe poruszenie wśród numizmatyków wywołało pojawienie się fałszywych monet z getta łódzkiego. Falsyfikaty wykonane zostały z ogromną dokładnością. Odróżnienie ich od autentycznych monet jest bardzo trudne. Właściwie tylko wytrawny fachowiec potrafi odnaleźć przy pomocy silnego szkła powiększającego pewien drobny szczegół demaskujący fałszerstwo.

Nic przeto dziwnego, że wiele podrobionych monet trafiło do numizmatycznych kolekcji nim wykryto całą aferę. Oczywiście, wartość falsyfikatów jest niewspółmierna do oryginalnych monet, osiągających na numizmatycznym rynku bardzo wysokie ceny. Tzw. podróbki mogą być traktowane co najwyżej jako ciekawostki o podrzędnym znaczeniu dla kolekcjonerów.

Podejmowane dotychczas próby ujawnienia i ujęcia sprytnego oszusta nie dały rezultatów. Co pewien czas pojawiają się nowe falsyfikaty. Według opinii fachowców, najpewniej dysponuje on starannie wykonanym stemplem, którym wyciska monety w aluminiowym surowcu. Metal używany do produkcji falsyfikatów tylko nieznacznie się różni od stopu stosowanego w rzeczywistości.

Przypomnijmy, że łódzkie getto było jedynym na terenie okupowanej Europy, gdzie hitlerowcy wprowadzili do obiegu nie tylko papierowe, ale również metalowe pieniądze. Niemiały one żadnej wartości poza gettem. Oficjalna propaganda hitlerowska głosiła, że mają one uniemożliwiać zamkniętej w getcie ludności żydowskiej wykupywanie żywności w mieście. W rzeczywistości wprowadzono je tylko dlatego, by wymusić od Żydów resztki kosztowności, można je było uzyskać bowiem wyłącznie za złoto i waluty obce.

Przypuszcza się, że mennica wytwarzająca owe osobliwe pieniądze mieściła się w budynku przy pl. Kościelnym 4, tu bowiem znaleziono, zaraz po wkroczeniu do Łodzi pierwszych oddziałów Armii Czerwonej, pełne worki monet. Ponieważ wykonane były ze stopu aluminium i magnezu, bardzo dobrze się paliły. Z braku drewna i węgla używano ich do palenia w piecu.

Według pewnych relacji, w budynku przy pl. Kościelnym 4, zajmowanym w czasie istnienia getta przez policję żydowską, były też jakieś maszyny, które — być może — służyły do produkcji pieniędzy. Co się stało z tymi maszynami nie wiadomo. Trudno wykluczyć, że jeden ze stempli dostał się w ręce oszusta, który po latach — gdy monety łódzkiego getta zaczęły osiągać znaczne ceny i stały się numizmatycznymi rarytasami — postanowił wykonać jego kopię i zabrał się do produkcji falsyfikatów.

Fałszowanie monet z łódzkiego getta zalicza się do największych afer w europejskiej numizmatyce okresu powojennego. (kt)

PATRONAT = WSPÓŁPRACA

Dobra jest każda forma handlu, służąca lepszej obsłudze klienta. Wśród takich form warto zauważyć również patronaty zakładów przemysłowych. Klient ma okazję już od dawna obserwować patronackie stoiska przede wszystkim w „Uniwersalu" i „Centralu" oraz różne sklepy patronackie. Co na ten temat mówią sami handlowcy?

Dyr. D. Sobczyk ma w „Uniwersalu" 30 stoisk patronackich. Jego zdaniem, skorzystało na tym niewątpliwie zaopatrzenie, klienci mają większy wybór artykułów wielu firm. Z drugiej strony opinie kupujących przekazywane do przemysłu pozwalają na lepsze poznanie gustów i upodobań, a także życzeń klientów. Przykład: „Arelan" zaproponował początkowo włóczkę angorową, ale okazało się, że klienci szukają mohairowej i stąd korekta produkcji i dostaw do detalu. Umowa, że towar zwracany po 40—60 dniach nie znajduje nabywcy, też odgrywa zasadniczą rolę, zapobiegając dalszej produkcji bubli. Zresztą nie wszystko, co okresowo nie idzie, trudno nazwać od razu bublem. Bywa, że ten sam fason, czy kolor przysłany w odpowiednim okresie — stanowi atrakcję, a w innym — nie znajduje nabywcy.

Na początku o patronaty zabiegał wyłącznie handel, najbardziej zainteresowany, żeby dogodzić klientom. Dziś już coraz częściej obserwuje się inne zjawisko: na patronatach zaczyna zależeć także niektórym producentom — zwłaszcza wtedy, gdy wytworzyli jakiegoś asortymentu pod dostatkiem i chcą z nim jak najszybciej trafić do odbiorcy i otrzymać na ten temat jego opinie. Zmienia się więc w pewnym sensie charakter patronatu. **Dyr. Sobczyk** twierdzi, że coraz częściej określenie „patronat" nie oddaje właściwie jego sensu; jest to raczej współpraca między handlem i przemysłem na prawach współpartnerstwa, a nie patrona i podopiecznego. Coraz częściej przemysł wraz z handlem wspólnie organizują np. pokazy mody i inne imprezy reklamowe.

Czy ilość patronatów można mnożyć w nieskończoność? Wydaje się że nie. W „Centralu" przekroczono ich „setkę" i **dyr. L. Sosnowski** doszedł do wniosku, że nadszedł właściwy czas dokonania selekcji i wyeliminowania patronatów istniejących tylko na wywieszkach, a nie mających pokrycia w odpowiednim zaopatrzeniu. Niestety, są i takie. Większość patronatów jednak, zdaniem dyr. Sosnowskiego, zdaje egzamin dla wspólnego dobra klienta, handlu i producenta. Przykłady: szycie ubrań na zamówienie poprzez „Central" w zgierskim zakładzie „ZETA"; produkcja koszul przez „Wólczankę" z tkaniny uzyskanej z importu przez SDH i odzieży młodzieżowej, zaproponowanej przez studentów, a wykonanej z teksasu dostarczonego przez ZPB im. Harnama.

Obecnie w obu tych domach handlowych pod hasłem „Przemysł i handel — mieszkańcom", odbywa się sprzedaż nadwyżek produkcyjnych wytworzonych przez załogi zakładów w czynie przedzjazdowym. Ogromne zainteresowanie wszystkimi tymi artykułami — a zwłaszcza tkaninami, odzieżą, bielizną (sprzedawanymi na stoiskach z emblematami producentów) — świadczy, że i ta forma współpracy zdaje egzamin.

Niektórzy handlowcy twierdzą, że nie sztuka dobrze handlować, gdy towar jest, ale prawdą jest też, że każdy towar trzeba umieć sprzedawać. Wywieszki „remanent", lub „przyjęcie towaru" w czasie godzin otwarcia sklepu, są złymi wizytówkami handlu, a udręką dla klienta. Na szczęście, z wielu sklepów takie wywieszki zniknęły już raz na zawsze, bo sprawy nie interesujące konsumentów załatwiane są w innym czasie.

Od sklepów patronackich oczekujemy zwykle lepszego zaopatrzenia w danej branży, niż ma to miejsce w innych placówkach. Jakże często jednak bywa i tak, że sklepy patronackie niczym się właściwie od pozostałych nie różnią. Rzecz więc nie tyle w szyldzie, ile w konsekwentnym działaniu dwóch partnerów — przemysłu i handlu. Jeśli do takiej współpracy dojdzie, konsumenci na pewno działanie to ocenią pozytywnie.

W. KASPRZAK

W kilku zdaniach

● **„Wieczór poezji — „Eugeniusz Onegin"** wg Aleksandra Puszkina, w wykonaniu B. Horowianki i M. Voita (akompaniament A. Płoszaj) — dziś o godz. 18 w DDK Łódź-Bałuty (ul. Limanowskiego 166).

● **„Kaliscy rówieśnicy Marii Konopnickiej"** — odczyt dr E. Polanowskiego z Częstochowy, organizowany przy współudziale Towarzystwa im. M. Konopnickiej — dziś o godz. 18 w klubie przy ZL LK (ul. Piotrkowska 135).

● **Teatr im. Jaracza** z powodu choroby aktora zmuszony jest odwołać spektakle „Afery pani Hanki" w dniach 5 i 6 grudnia na scenie „Teatru 7.15". Organizacja widowni i kasa wymieniają bilety na inne terminy.

ALKOHOL i NIKOTYNA
niszczą Twoje zdrowie
PALĄC
trujesz innych

W NASZYM REFLEKTORZE

Komu nie zależy na zdrowiu

„Kochany Reflektorku! Może Ty potrafisz odpowiedzieć, w którym łódzkim sklepie można kupić jadalną sól kamienną jodowaną z kopalni soli w Kłodawie? Soli tej bezskutecznie szukam już od dłuższego czasu — jeśli ją znajduję, to z reguły poza Łodzią.

Sól jodowana zalecana jest przez lekarzy, ponieważ zawiera mikroelementy pochodzenia naturalnego (Mn, Cu, Ni, Ca, Mg, Co, Fe, Br), zapobiegające różnym schorzeniom organizmu. Jestem pewna, że Reflektorkowi — podobnie jak jego czytelnikom — zależy na zdrowiu, wobec czego proszę o zmobilizowanie tzw. czynników, od których zależy sprowadzanie soli z Kłodawy do Łodzi".

Stała czytelniczka
R.

Odpowiedzieć na pytanie, gdzie kupić taką sól — Reflektorek nie potrafi, zapewnia jednak, że na zdrowiu zależy mu tak jak wszystkim, więc mobilizuje aparat handlowy, żeby zatroszczył się nie tylko o miód i ptasie mleczko, nie tylko o watę, papier toaletowy itd., lecz także o sól z połową tablicy Mendelejewa.

R.

Frontem!

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — Widzew odpowiada na krytykę R. w notatce „Frontem do petenta" z 17 listopada:

„...uprzejmie informujemy, że pretensje zgłoszone pod adresem ROM nr 5 są słuszne. Natychmiast po ukazaniu się notatki reperacja anteny telewizyjnej zgłoszona została do ZURiT.

Jednocześnie nadmieniamy, że kierownik ROM nr 5, który ponosi winę za zaistniałą sytuację (przypomnijmy, że przez kilka miesięcy odmawiał on naprawienia jednej z lokatorek anteny, uszkodzonej w czasie robót dekarskich — R.) nie jest już pracownikiem naszego przedsiębiorstwa".

W notatce, która — jak się okazuje — nadała sprawie właściwy bieg, przewidywaliśmy, że p. Natalia Z. nie będzie już długo czekać na załatwienie jej słusznej interwencji. Sprawdziło się, ale czy naprawdę trzeba było żeby zajmowała się tym gazeta?

R.

Brak zakończenia

„Przy ul. Okrzei na Kozinach rozebrano wreszcie dwupiętrowy dom, który przez długi czas był przystanią dla pijaków i innego rodzaju okolicznych mętów. Bardzo nas to ucieszyło, jesteśmy jednak zmartwieni tym, że roboty nie zostały zakończone. Po rozbiórce pozostała kupa gruzu, chodnik jest zatarasowany — gdy zawieje wiatr, w powietrzu unoszą się tumany kurzu; osiadają potem nie tylko na ubraniach przechodniów, lecz nawet wciskają się do mieszkań.

Liczymy na interwencję Reflektorka".

Mieszkańcy ul. Okrzei

Świetny pomysł, ale...

Najpierw chwaliliśmy pomysł wydawania w trzech łódzkich restauracjach tanich obiadów domowych, potem — po sprawdzeniu jak to jest w praktyce — wnieśliśmy pod adresem gastronomii uwagi krytyczne. Dziś Przeds. Przem. Gastronomicznego odpowiada na krytykę:

„...uprzejmie informujemy, że przed wprowadzeniem obiadów firmowo-domowych w „Europie", „Tkackiej" i „Smakoszu" przeprowadziliśmy z presonelem tych zakładów narady instruktażowe. Omówiono cele i obowiązki wypływające z nowej formy usług. Tymczasem — jak wynika z publikacji „Dziennika Popularnego" — pracownicy restauracji „Smakosz" nie dopełnili swych obowiązków. Kelnerkę i kierownika zakładu ukarano za to karami regulaminowymi.

Podając powyższe do wiadomości — dziękujemy za uwagi, pomagające nam w polepszeniu naszych usług ku pełnemu zadowoleniu konsumentów".

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32	1 245-72
oświetlenia ulic	220-88
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala Informacyjna PKO	731-82

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska nr 13) godz. 9—17

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) nieczynne

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) nieczynne

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) nieczynne

ZOO

czynne od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)

KINA

BAŁTYK — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20

IWANOWO — „Zaklęte rewiry" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

LUTNIA — „Przeznaczenie ma na imię Kamila" czeski, od lat 15, godz. 10, 12.15, 19.30 „Tomcio Paluch" fr. godz. 14.30, 16.15, 18

POLONIA — „Piaf" franc. od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, „Noce i dnie" cz. II, pol. od lat 15, godz. 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Miłość bywa zbrodnią" wł. od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Zaklęte rewiry" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Syn" fr. od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Noce i dnie" cz. I pol. od lat 15, godz. 9.30, 17, „Noce i dnie" cz. II, godz. 12, 14.30, 19.30

ZACHĘTA — „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" (A) radz.-wł. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ŁDK — „Doktor Judym" pol. od lat 15, godz. 15, „Jeremy" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.45

STYLOWY — „Blokada" (A) cz. I i II radz. od lat 15, godz. 15, 18.30

STUDIO — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15 godz. 15.30, 17.45, 20

GDYNIA — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16 Pożegnanie z filmem „Dwaj dżentelmeni we wspólnym mieszkaniu" ang. od lat 18, g. 19

TATRY — „Jeremiah Johnson" USA, od lat 15, godz. 10, 17.30, 19.30, „Przygody Tolka Borówki" (A) radz. b/o, godz. 12, 13.45, 15.30

DKM — „Lady Karoline Lamb" ang. od lat 15, godz. 16, 19

ENERGETYK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN, b/o, godz 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Melodie z przedmieścia" (A) radz. b/o, godz. 15.30 „Dramat namiętności" kanad. od lat 18, godz. 17.30, 20

OKA — „Joe Kidd" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 20

POLESIE — „Kajtek i nowy braciszek" węg. godz. 17 „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15, godz. 18.30

1 MAJA — „Przeciw Kingowi" (A) jug. b/o, godz. 16, „Taka ładna dziewczyna" franc. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Rodeo" USA, od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

PIONIER — Unkas — Ostatni Mohikanin" rum. b/o, godz. 14, 15.45, „Jestem niewiernym mężem" franc. od lat 18, godz. 17.30, 19.45

POKÓJ — „Tropiciel śladów" rum. b/o, godz. 15.30, „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18, g. 17.30, 19.30

REKORD — „Aresztuję cię przyjacielu" USA od lat 15, godz. 12.15, 15, 17.30, 19.45

ROMA — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 9.30, 12.45, 16, 19.15

STOKI — „Polska gola" (A) pol. b/o, godz. 15.30, „Dzieje grzechu" od lat 18, pol. godz. 17, 19.30

ŚWIT — „Żeglarz znad Dunaju" (A) węg. b/o, godz. 15, 17.15 „Peppino podbija Amerykę" wł. od lat 15, godz. 19.30

SOJUSZ — „Agent nr 1" (A) pol. b/o, godz. 16.30, 18.45

* * *

PABIANICE — **MAZUR** — „Dr Judym" pol. godz. 15.30, 17.30, 19.30; **ROBOTNIK** — „Potop" cz. I pol. godz. 15, 17, 19

ZGIERZ — **PRZYJAŹŃ** — „Sędzia z Teksasu" USA. godz. 15.30, 17.45, 20; **WŁÓKNIARZ** — nieczynne

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136 a, pl. Pokoju 3/4. (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1 (boks), Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna z Poradni K. Przybyszewskiego 32

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z Poradni K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.

Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13), Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu, ul. Parzęczewska — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gmina Ksawerów i Rzgów.

Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32, gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7 w niedziele i święta całą dobę.

VII ZJAZD PZPR

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

Jeszcze lepiej służyć sprawie...

Jednym z delegatów reprezentujących łódzkie środowisko twórcze na VII Zjeździe, będzie **JERZY WAWRZAK** — prezes Łódzkiego Oddziału Związku Literatów Polskich, red. naczelny „Odgłosów", znany i ceniony autor licznych powieści i tomów wierszy.

Dziś publikujemy jego przedziazdowa wypowiedź.

Fot.: A. Wach

W pracy zawodowej i działalności społecznej, obok niepowodzeń, miałem sukcesy, awansowałem, byłem nagradzany i odznaczany. Jednak największe wyróżnienie spotkało mnie obecnie: powierzono mi mandat delegata na VII Zjazd. Jest to ogromna satysfakcja osobista, ale jeszcze większe zobowiązanie na przyszłość. Być godnym zaufania towarzyszy, jeszcze lepiej służyć sprawie.,.

Jestem jednym z trzech delegatów na VII Zjazd, reprezentujących łódzką kulturę. Sądzę, że mój wybór, to także dowód uznania dla całego środowiska literackiego, jego wysokich osiągnięć artystycznych i postawy obywatelskiej, patriotycznej, zaangażowanej społecznie. To nie jest tylko moja subiektywna opinia. Podczas niedawnych obchodów jubileuszu 30-lecia istnienia Oddziału ZLP, towarzysz Bolesław Koperski, I sekretarz KŁ PZPR, wysoko ocenił naszą działalność, aktywne uczestnictwo w życiu miasta.

Myślę, że tę pozytywną opinię można odnieść do wszystkich środowisk twórczych Łodzi. Żyjemy i tworzymy w drugim mieście kraju, w mieście wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. To nas zobowiązuje i jednocześnie jest dużą szansą na powstawanie dzieł pięknych, mądrych, potrzebnych ludziom pracy. Sądzę, że nasze środowiska tę możliwość wykorzystują. Jeśli jeszcze nie w pełni, to w znacznym stopniu, czemu sprzyja zaufanie, poparcie i konkretna pomoc władz partyjnych i administracyjnych Łodzi.

Jako redaktor „Odgłosów" z obowiązku, ale także z osobistą satysfakcją śledzę wydarzenia kulturalne w mieście, ich żywy rezonans w skali krajowej. Naprawdę możemy być dumni, jako łodzianie nie tylko z sukcesów przemysłu, budownictwa, postępu socjalnego, ale także wzrostu uczestnictwa w kulturze naszego społeczeństwa. Daliśmy tego dowód podczas „Panoramy XXX-lecia" w Warszawie, potwierdzamy przodownictwem w realizacji idei „Sojuszu pracy z kulturą i sztuką", w organizacji wielu znaczących imprez kulturalnych o skali ogólnopolskiej i międzynarodowej.

Mamy liczne sukcesy, bogatsi jesteśmy o doświadczenia ostatnich lat, które potwierdziły wielkie możliwości naszego społeczeństwa. To i owo nam nie wyszło, popełnialiśmy błędy, nie zawsze możliwości materialne pokrywały się z aspiracjami i inicjatywami — ale to wszystko normalne trudności przyśpieszonego rozwoju. W przyszłości będzie ich na pewno mniej.

O tych wszystkich sprawach, doświadczeniach ostatniego pięciolecia i planach na przyszłość chciałbym mówić na Zjeździe partii. Wymiana doświadczeń, ocena dokonań, decyzje podjęte na najwyższym partyjnym forum, staną się kolejną przesłanką dalszego rozwoju kultury polskiej.

JERZY WAWRZAK

Polskie premiery filmowe

„Zaklęte rewiry" mają już swoją dobrą prasę choć na ekranach są dopiero od niespełna tygodnia. Przyznam, że nie zetknęłam się z ani jednym głosem naprawdę krytycznym. Recenzenci podkreślają zgodnie osiągnięcia warsztatu twórczego realizatorów, aktorów, kameralność, a jednocześnie wielopłaszczyznowość akcji. To wszystko najprawdziwsza prawda. Oby jeszcze udało się przekonać publiczność, że warto ten film zobaczyć a nie tylko o nim mówić pełnia recenzenckiego szczęścia byłaby osiągnięta. Na razie jednak „Zaklęte rewiry" można obejrzeć, co prawda w dwóch dużych kinach „Iwanowo" i „Wisła", zato w bardzo kameralnym gronie widzów.

Po „Zazdrości i medycynie" to kolejny obraz Janusza Majewskiego sięgający po zdarzenia i scenerię lat trzydziestych. Po książce Choromańskiego tym razem na ekran trafiła powieść Worcella. W scenariusz zmienił ją Czechosłowak — Pavel Hajny nie uroniwszy nic z klimatu tej autobiograficznej powieści (Worcell był kelnerem w krakowskim „Grand Hotelu").

Pierwsze wejście w życie dla Romana Boryczki **(Marek Kondrat)** zaczyna się kuchennymi schodami i po trupach — choć nie całkiem dosłownie Chłopak zostaje pomywaczem w ekskluzywnym hotelu „Pacyfik" w chwili, gdy jego poprzednika dosłownie wykopano na bruk. Nasz bohater tylko raz wyjdzie za mury tego gmachu - by odprowadzić na dworzec wyrzucona z pracy Helkę i urżnąć się w podrzędnej knajpie z innym wyrzuconym kolegą, a także by mieć szansę samemu pstryknąć palcem na kelnera skłonić go do zawodowej, zimnej uprzejmości.

Teatrem wojny o przetrwanie w pracy jest cały czas potężny gmach „Pacyfiku", głównie ta jego część, której nie pokazuje się gościom zamawiającym bażanty. Poznajemy zagonionych ludzi, ich mechaniczne reakcje. Śledzimy wilcze prawa zależności, podległości doprowadzające do rzeczywistego zezwierzęcenia. Sadyzm kelnera Fornalskiego prześladującego bohatera a jednocześnie uniżoność dla gości i szefów to przykład oatologii ludzkich zachowań, systemu niszczenia człowieczych cech.

„ZAKLĘTE REWIRY"

Po Pochroniu w „Dziejach grzechu" **Roman Wilhelmi** w roli Fornalskiego stworzył, równie ciekawie, kolejną kreaturę. Uniżony z landrynkowym uśmiechem serwuje równie sprawnie kotlety gościom jak policzki i kopniaki swoim pikolakom. Ci muszą znosić wszystko, aby przetrwać, przebić się, dostać oczko wyżej w hierarchii zależności.

Zawsze, gdy w filmie sięga się po „osobowość" jakiejś grupy zawodowej ta natychmiast czuje się dotknięta, bez względu na to, w jakiej scenerii i w jakim czasie toczy się akcja. Czy po „Zaklętych rewirach" obrażą się kelnerzy, czy urodzi się więcej dowcipów o nich, trudno przewidzieć. Ale też trudno wyzbyć się ochoty podłożenia pod ekranową fikcję dzisiejszych realiów.

Film Majewskiego nie jest jednak w żadnym razie obrazem o litości, albo jak to się ładnie mówi „ciężkiej doli". „Zaklęte rewiry" to dokument o niezniszczalności człowieczeństwa. Walka o stanowiska, pozycje staje się w ostatecznym rozrachunku walką o ludzką godność, której nie zniszczy się najbardziej prostackimi ani wyrafinowanymi sposobami przemocy; biciem w twarz, ani psychologicznym „podszczuwaniem". Szczególnie znamienny jest finał filmu. Bohater ma w ręce wszystkie argumenty umożliwiające mu zwycięstwo metodami jego przeciwników i... wybiera własną.

Film Majewskiego daje odpowiedź na pytanie, jak być człowiekiem wtedy, gdy najtrudniej żyć, gdy się nim nie jest. Obraz po obrazie, kadr po kadrze rodzi się atmosfera i dramaturgia z pozoru mało dramatycznych zdarzeń. Nie ma tu artystycznych nowości, epatowanie środkami efekciarskimi. To chyba jeden z najrzetelniej zrealizowanych filmów zarówno wobec autora powieści jak i widzów.

RENATA GRZELAK

„Obrona Sokratesa" w Małej Sali Teatru Nowego

„Ze wszystkich, których żeśmy znali wtedy, najlepszy był i w ogóle najmądrzejszy i najsprawiedliwszy" — napisał o Sokratesie jego najzdolniejszy uczeń — Platon. Widać nie wszyscy Ateńczycy podzielali tę opinię, skoro w 399 roku oskarżyli i skazali na śmierć siedemdziesięcioletniego filozofa. Przebieg procesu i ostatnie chwile Sokratesa zostały opowiedziane w platońskich dialogach: „Obronie Sokratesa" i „Fedonie". Sięgnął do nich **Kazimierz Dejmek**, inaugurując w roku 1960 działalność Małej Sali Teatru Nowego. Sięgnął do nich po raz drugi, teraz na 15-lecie tej sceny. Cóż więc niosą sobą te stare, klasyczne teksty, że stały się dla Dejmka — artysty tak zaangażowanego we współczesność, dwukrotna inspiracją dla inscenizacji teatralnej?

Poza kilkoma zdaniami komentującego proces Fedona i krótką rozmową z Kritonem, spektakl jest jednym wielkim monologiem obecnego cały czas na scenie Sokratesa. Nie dajmy się jednak zwieść owemu formalnemu kształtowi przedstawienia. W rzeczywistości Sokrates prowadzi nieustanny dialog. Dialog z oskarżycielami, z sędziami, Ateńczykami, uczniami. Z nami wreszcie — współczesnymi widzami, gdyż okazało się, że sprawy, w imieniu których występuje antyczny filozof, nie straciły na aktualności. Być może nawet wręcz przeciwnie, w dzisiejszym pełnym sprzeczności i pełnym pogoni za rzeczami świecie, rysują się one drastyczniej, stają się jeszcze bardziej ważkie. A głosi Sokrates potrzebę ciągłego doskonalenia swej osobowości, odwagę i bezkompromisowość w sądach, konieczność ustawicznego dążenia do prawdy, obowiązek wierności swym przekonaniom, troskę o dobro współobywateli i państwa. I nie tyle siebie broni, ile właśnie owych wartości, a równocześnie atakuje. Piętnuje zakłamanie, głupotę, brak tolerancji, pogoń za zaszczytami, tytułami i materialnymi dobrami. Bezlitośnie odsłania wszelką nicość ukrywającą się pod grubą warstwą zewnętrznego blichtru powagi i wielkości.

Monolog, który jest dialogiem

To, że my widzowie możemy tak jasno oddzielić dobro od zła, odróżnić płaską spektakularność od prawdziwego zaangażowania — to wielka zasługa **Seweryna Butrymia**. Powracający po dwunastu latach na nasze deski sceniczne Butrym, stworzył w roli Sokratesa, niezwykle kunsztowną kreację. Oszczędnymi, lecz jakże precyzyjnymi środkami oddał całe bogactwo osobowości Sokratesa. Jest i żarliwość przekonań, i humor, czasem pełen sarkazmu i prowokacji. Wspaniale zwłaszcza podane są te partie tekstu, w których Sokrates z żelazną logiką argumentacji obraca w niwecz stawiane mu zarzuty. Ale przede wszystkim jest Sokrates Butryma, pełen cieplej refleksyjności, wynikającej z wiedzy i jakiegoś wewnętrznego ładu i pogody. I ten rys sprawia, że jeszcze silniej przemawiają do nas argumenty człowieka, który źródło wszelkich cnót upatrywał w zaletach rozumu. Butrym sprawił, że sokratesowska wiedza wzbogaciła się o głęboko ludzkie uczucie. I zaczynamy lepiej, rozumieć mędrca, który twierdził, że szczęście jest to przyjemność wolna od wyrzutów sumienia.

Oczywiście pozostałe dwie postacie Kritona i Fedona przytłoczone są ogromem Sokratesa. Ale zarówno **Wojciech Pilarski** — jako próbujący ratować mistrza uczeń, oraz debitujący na łódzkiej scenie **Janusz Peszek** — komentator procesu, stanowią godne tło dla butrymowskiej kreacji.

Jest więc dejmkowa „Obrona Sokratesa", spektaklem niezwykle ważkim, pobudzającym do rozważań nad sprawami najistotniejszymi. Spektaklem, po którym warto powtórzyć za J. St. Millem: „Lepiej być nieszczęśliwym Sokratesem, niż zadowolonym głupcem".

JERZY BĄBOL

Ciekawostki kulturalne

JESTEM NAJLEPSZYM MALARZEM — MÓWI SALVADORE DALI

Zapytywany o początki swej kariery artystycznej Salvadore Dali, uważany przez wielu za najwybitniejszego przedstawiciela surrealizmu, odpowiadał przekornie, że zaczął malować będąc jeszcze w łonie matki na... wyraźne polecenie Freuda. Ekscentryk, czy — jak twierdzą niektórzy — zgrywający się na ekscentryka malarz udzielił niedawno wywiadu tygodnikowi „Newsweek".

Na pytanie czy sądzi, że wywarł bezpośredni wpływ na dzieła najlepszych współczesnych artystów Dali podziękował przede wszystkim za tak sformułowane pytanie a następnie stwierdził, że choć może to zabrzmieć pretensjonalnie, jest faktem, że wielu doskonałych malarzy po prostu kocha Dali'ego.

— Pańscy krytycy zarzucają panu często przesadny komercjalizm — brzmiało następne pytanie. Czy zgadza się pan z ich uwagami?

— Jest to absolutna prawda, odrzekł Dali. Dali kocha pieniądze, podobnie jak wszyscy ludzie. Ludzie mówią często: Dali lubi reklamę. Odpowiadam na to: to prawda, ale reklama lubi mnie jeszcze bardziej...

Zapytany czy uważa siebie za wielkiego artystę, malarz odpowiedział:

— Nie, skądże znowu. W porównaniu z takim Velazquezem, ra przykład, czy Vermeerem jestem artystą bardzo przeciętnym. Ale wśród twórców żyjących obecnie jestem chyba najlepszy. Nie dlatego, że ja jestem taki dobry, tylko dlatego, że oni są tacy źli. Zresztą malarstwo to tylko część mojej twórczości. Piszę także rozprawy matematyczne i naukowe i osobiście uważam, że to co piszę jest znacznie wartościowsze od tego co tworzę jako plastyk.

Jednak wbrew temu co Dali powiedział, znany on jest na świecie przede wszystkim jako malarz. Do najsłynniejszych jego obrazów należą m. in.: „Niewidoczny człowiek" (1929), „Trwałość pamięci" (1931), „Madonna z Port-Lligat" (1950), „Ostatnia wieczerza" (1955), „Odkrycie Ameryki przez Kolumba" (1959). Wywarł znaczny wpływ na rozwój malarstwa surrealistycznego. Sam tę fazę swej twórczości nazywał „paranoiczno-krytyczną". Obecnie etap swego malarstwa 71-letni Dali określa jako „metafizyczny".

NIEZWYKŁA NAGRODA DLA ARTA BUCHWALDA

„Im bardziej człowiek jest nieszczęśliwy, tym częściej sięga do humoru, broniąc się przed ponurymi myślami". Tak sądzi Alfred Davidson, amerykański prawnik, a jednocześnie jeden ze współzałożycieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Humoru. Jest on przekonany, że wraz z zaostrzeniem się kryzysu w USA, Japonii i Europie zachodniej, liczba członków Stowarzyszenia będzie stale wzrastać. Tymczasem — jak podaje jedna z gazet — Stowarzyszenie przyznało już swą pierwszą nagrodę popularnemu humoryście Artowi Buchwaldowi. Nagroda stanowi 100 tysięcy centów... drobnica o łącznej wadze — ponad 100 kilogramów.

400 ROZWODÓW W CIĄGU 10 MINUT

Grunt to dobra organizacja pracy — oto hasło sędziego Keitha Hayesa z okręgu Clark w stanie Nevada. Jego dotychczasowym osiągnięciem jest udzielanie 400 rozwodów w ciągu 10 minut! Pracowity ten urzędnik ustawia swych petentów w dwuszereg, zadaje wszystkim kilka zasadniczych pytań i ogłasza że małżeństwa ich już nie istnieją. I już szykuje się następny dwuszereg... Sędzia Hayes nie jest jednak w pełni zadowolony z tej „przepustowości". Zamierza wprowadzić rozwody korespondencyjnie na prostej zasadzie: Dziś wyślij podanie — jutro będziesz miał rozwód.

Pasek papieru zamiast tokarza

Obrabiarka jest jedną z najstarszych maszyn, jakie człowiek skonstruował, by szybciej i bardziej precyzyjnie przekształcać świat. Należąca do tej grupy tokarka stosowana była na przestrzeni czterech tysięcy lat i stała się dziś urządzeniem bardzo dokładnym, wykonującym nader skomplikowane czynności, absolutnie niezbędnym wszędzie tam, gdzie rozwija się przemysł, a przy tym **urządzeniem, które przy dzisiejszym rozwoju techniki staje się swego rodzaju robotem, przewyższającym pod względem szybkości i precyzji — człowieka.**

Przesadą byłoby powiedzenie, że kraj nasz stanowi potęgę, jako producent obrabiarek. **Osiągnięcia nasze są jednak znaczne, a niektóre typy tych maszyn mają zapewniony zbyt w krajach wysoko uprzemysłowionych, co świadczy wymownie, zarówno o możliwościach zaplecza naukowo-badawczego, jak i przemysłu.** Od dawna rozwija się rodzimą produkcję w oparciu o współpracę i kooperację, oraz — podobnie, jak to robi cały świat — wykorzystując zespoły zakupywane od wyspecjalizowanych wytwórców. Nowoczesność w tej kluczowej dla naszej gospodarki dziedzinie jest nie do pomyślenia bez szerokiego udziału ludzi nauki. W zagadnieniach tych głęboko tkwią pracownicy **Instytutu Obrabiarek i Technologii Budowy Maszyn Politechniki Łódzkiej. Przy czym ambicją** dyrektora inestytutu docenta doktora **Bogdana Meldnera jest takie ukierunkowanie badań, by w jak największym stopniu skorzystały z nich fabryki przemysłu maszynowego zlokalizowane w regionie łódzkim. Należą do nich „Ponar-Łódź" (znany w świecie jako „Jotes"), „Wifama" i Kombinat Hydrauliki Siłowej.**

Instytut specjalizuje się w kilku dziedzinach, od rozwoju których zależą możliwości rozwoju przemysłu obrabiarek w Polsce. Wśród nich: koła zębate przekładnie ślimakowe, prowadnice i łożyska hydro- i aerostatyczne. Nazwy te niewiele mówią laikowi, ale prosty przykład wyjaśni, o co tu chodzi. Jeżeli na prowadnicy takiej umieścimy ciężar kilkuset kilogramów, to dziecko jednym palcem przesunie go z miejsca na miejsce. **Specjalnie godne są uwagi badania nad obrabiarkami „sterowanymi numerycznie".**

Czytelnik zorientowany nieco w problemach dzisiejszej techniki odgadnie z samej nazwy — **udział maszyn liczących w sterowaniu procesami skrawania, szlifowania lub wiercenia. Właśnie w tym tkwi istota współczesnej obrabiarki.** Oznacza to, że kończy się epoka tokarza, który pokrętłami przesuwa suport z nożami, a następnie sprawdza „suwmiarką", czy wystarczy, czy też skrawać dalej. Mowa tu o tokarzu-rzemieślniku zdolnym do zrobienia detalu nieskomplikowanego. W innych przypadkach pracę przygotowawczą wykonuje biuro technologiczne, w którym wysoko wykwalifikowani fachowcy opracowują cały proces technologiczny, według którego rzemieślnik będzie przetwarzał kawałek metalu w pożądany przedmiot. Oczywiście udział technologów podnosi koszt operacji, może więc być wtedy tylko opłacalny, kiedy planuje się wykonanie dużej ilości takich samych przedmiotów.

Jak więc spowodować potanienie produkcji? — Poprzez zautomatyzowanie obrabiarki i współpracę człowieka z maszyną liczącą. W tym przypadku technolog opracowuje tylko podział procesu na operacje i ustala zasadnicze zadania dla komputera. Komputer stworzy szczegółowe wytyczne dla przeprowadzenia operacji i zapisze je na taśmie papierowej powszechnie znanym (choćby z widzenia) systemem perforacji, czyli otworów. Kiedy taśmę taką umieścimy w dostosowanej do tego obrabiarce, tokarz stanie się zbędny. Co najwyżej pracownik obsługi założy materiał i przyciśnie guzik. Maszyna będzie sama skrawała, wierciła, szlifowała zgodnie z programem.

Instytut Obrabiarek i Technologii Budowy Maszyn PŁ dysponuje takimi maszynami. Obserwowanie ich pracy sprawia niezapomniane wrażenie. Nieznaczne przesunięcie się różowej, papierowej taśmy w „czytniku" decyduje o rozpoczęciu określonej czynności. Następuje ustawienie się właściwego narzędzia na wprost opracowywanego detalu, zbliżenie do detalu, wykonanie pracy, powrót. I znów ruch taśmy i następna, zgodnie z programem czynność.

Praca tak zorganizowana wydaje się w opisanym stadium prosta. **Jednakże przemysł w wielu wypadkach przyjmuje tę nowość bez entuzjazmu.** Słusznie obawiając się, czy da sobie radę z przygotowaniem programu. Tę trudność pokonuje instytut naukowo-badawczy. **Zespół kierowany przez doc. dr Jana Rafałowicza opanował metodę tzw. „sterowania numerycznego", przewidującą przygotowanie owego programu wykonywanego m. in. przez komputer.**

Nie wdając się w szczegóły, wystarczy powiedzieć, że uczeni wiedzą, jak skłonić komputer do sterowania tokarką, a jak wiertarką. Co więcej — w naszych zakładach przemysłowych pracują obrabiarki różnego rodzaju i pochodzenia. **Uczeni wiedzą też, jaką dać komputerowi wskazówkę, by uwzględnił szczegóły konstrukcyjne charakterystyczne dla maszyny dowolnej marki.** W ten sposób nie jesteśmy skrępowani koniecznością zaopatrywania się czy produkowania obrabiarek jednej odmiany. **Uczeni wiedzą, jak należy postępować, by maszyny tak cenne, jak obrabiarki, zwłaszcza obrabiarki sterowane numerycznie wprząc do pracy w naszym przemyśle. Jak je — używając obiegowego słowa — wdrożyć do produkcji.**

W praktyce wygląda to tak, że instytut organizuje kursy dla pracowników tych gałęzi przemysłu, w których rola obrabiarek jest duża („Wifama", „Ponar", Kombinat Hydrauliki Siłowej). Przygotowanie kadry specjalistów pracujących na tych urządzeniach to nie wszystko. Aby działały sprawnie i skutecznie, niezbędna jest działalność serwisowa, prowadzona przez specjalistów wysokiej klasy, jakimi w Łodzi dysponuje instytut. Instytut planuje zorganizowanie takiej działalności.

Rola placówek naukowych jest wieloraka. Prowadzą badania podstawowe, których celem jest odkrywanie praw przyrody. Rozwijają działania, których wyniki dają się bezpośrednio zastosować w przemyśle. Wreszcie — jak to widać z niniejszego artykułu, **placówka naukowa jest bankiem wiedzy, z którego czerpie przemysł, by skutecznie korzystać z najbardziej nowoczesnych narzędzi pracy.**

Cechą charakterystyczną obecnego etapu rozwoju naszej gospodarki jest fakt, że przemysł coraz bardziej rozumie swoją zależność od nauki. W opisanej sytuacji **jeden z zakładów ściśle współpracujących z instytutem, mianowicie „Wifama" pierwszą z partii zakupionych nowoczesnych obrabiarek oddaje w użytkowanie i do badań instytutowi, rozumiejąc, że taka szczodrość opłaci się z nawiązką.**

JERZY URBANKIEWICZ

Wystawa prac S. Ibisa-Gratkowskiego

We wtorek, 2 grudnia br. o godz. 17 w Dzielnicowym Domu Kultury Łódź-Bałuty, ul. Limanowskiego 166, odbędzie się otwarcie wystawy karykatur popularnych łodzian, ludzi filmu, teatru i sztuki — dzieło znanego karykaturzysty, portrecisty z czasopisma „Karuzela" **Stanisława Ibisa-Gratkowskiego.** W czasie otwarcia **St. Ibis-Bratkowski** i red. **Adam Bieńkowski** mówić będą na temat satyry, ilustrując swe wypowiedzi rysunkami. Wystawa czynna będzie do 10 grudnia br. w godz. 14—21.

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD

— Tak, musiałam się go pozbyć. — Wydawała się zmieszana. — Ciągle jednak jeszcze mam Cathay-Club i rozgłośnię radiową. W tych sprawach mam doświadczenie. Pracuję bowiem już od lat w radio. Początkowo Jerry mnie zaangażował, żebym prowadziła za niego sprawy związane z rozgłośnią.

— Jak wygląda sprawa automatów do gier?

— Trzymam się z daleka od tej części jego interesów. To zresztą nie dla kobiet. Zaangażowałam kierownika. Prowadzi też Cathay-Club.

— Pewnie to Mr Kerch?

— Ach, — pan go zna?

— Jeszcze nie.

— Gdyby pan chciał go poznać, ja to zaaranżuję. Chociaż właściwie nie rozumiem, dlaczego się pan tym interesuje.

— Interesuje się każdym, kto w jakiś sposób skorzystał na śmierci J. D.

Spojrzała na mnie niepewnie.

— Ale mam nadzieję, że nie mną w ten sposób.

Popatrzyłem na jej czerwone usta, pełne piersi i szczupłą talię. — Pania interesuje się na różnoraki sposób.

— Obawiałam się już, że będzie się pan wobec mnie zachowywał jak typowy pasierb. Ale teraz nie mówi pan jak pasierb. — Nadal miała usta otwarte. Oczy błyszczały triumfująco. Wstała i przeciągnęła się. — Pozwoli pan jeszcze sobie nalać.

— Dziękuję. Myślę, że już nie będę pił.

— Nie chce pan chyba pójść? — Mówiąc to przeszła przez pokój.

— Mam mnóstwo spraw nie cierpiących zwłoki. Muszę dziś jeszcze rozmawiać z wieloma ludźmi.

Przy barku odwróciła się i spojrzała na mnie. Jej prawa ręka bawiła się bransoletką na lewym przegubie, prawie tak jakby szukała tam podpory.

— Z jakimi ludźmi?

— Może mogłaby mi pani doradzić. Pani przecież wie, czego szukam.

Napełniła kieliszek koniakiem i szybko wypiła.

— Niestety, nic nie mogę panu doradzić. Szukałam tak samo po omacku jak pan. Czyżby pan mi nie wierzył?

— Dlaczego miałbym pani wierzyć?

— Ależ pan musi!

Przeszła przez pokój i podeszła do mnie. Jej ramiona były teraz opadnięte, co nadawało ciału szczególną godność pełną gracji.

Wstałem i spojrzałem jej w twarz. Posiadała mylący spokój zamarzniętej powierzchni ciemnego strumienia. W głębi jej oczu mogłem dostrzec zmienną grę ukrytych myśli, ale nie byłem w stanie ich odczytać.

— Gdyby pan chciał pomówić z Kerchem — powiedziała szybko — to zaprowadzę pana jutro do niego.

— Czy potrzebuje tego oficjalnego wprowadzenia?

— Naturalnie, że nie. Ale dziś wieczór i tak nie może pan już nic załatwić. Jest już późno i lepiej by pan tu został i czegoś się napił.

— Może byłoby dla pani wygodniej, gdybym odłożył swoje poszukiwania do przyszłego lub dalszego roku?

— Co pan ma na myśli?

— Wydaje się, że pani pragnie, żeby niczego nie ruszać. Przy tym należałoby założyć, że chciałaby pani dowiedzieć się, kto zamordował pani męża — dla samej ciekawości!

— Nie rozumie pan całej sytuacji Johny. Nie może pan pojąć, jak ciężko mi było żyć tu po śmierci Jerry'ego. Przeraża mnie po prostu myśl, że pan znów narobi jakiegoś nieszczęścia.

— Przecież on nie umarł, został zamordowany, i nie narobię żadnego nieszczęścia. Nie chce tylko ustępować z drogi przed trudnościami.

— Myśli pan, że nie wiem, iż został zamordowany? Przypuszcza pan, że mogłabym o tym zapomnieć? Dowiedziałam się już, o czym szepcą stare baby za moimi plecami. Wszystkie te szacowne mieszczki grające w brydża, które uważają się za godne największego szacunku! Uważają swych mężów za obywateli bez skazy, a przy tym większość z nich jest po prostu zbyt głupia, by domyślać się, skąd pochodzą ich pieniądze! Mój mąż został zamordowany, ale one nie uważają, że ja zasługuję na współczucie. Nie urodziłam się tu przecież i sama zarabiałam na siebie przed zamążpójściem; z tego powodu jestem w ich pojęciu podejrzana. Nie zawsze było to dla mnie łatwe. Czasem myślałam, że zwariuję, ponieważ nie miałam nikogo, przed kim mogłabym się wygadać.

— Ale chyba nie musi być dla pani tak trudno znaleźć kogoś, przed kim mogłaby się pani wygadać.

— Ach — ma pan na myśli mężczyzn! Tak, ci kręcą się koło mnie stadami! Z łatwością mogłabym odebrać poczciwym mieszczkom ich mężów, gdyby tylko przedstawiali oni jakąś wartość.

— Dlaczego się pani nie wyprowadzi z miasta, jeżeli to się pani nie podoba? Przecież istnieją jeszcze inne miejscowości! Skąd pani właściwie pochodzi?

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 1 GRUDNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 „Wielki festyn na budowie" — odc. 10.40 Gold Wahboard w repertuarze polskim i nowoorleańskim. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 „Górnik" — express muzyczny. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Zespoły wokalno-instrumentalne. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyka ludowa. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Pieśni Jana Brahmsa. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Koncert symfoniczny. 15.35 Zespół Rozrywkowy Rozgłośni Katowickiej. 16.00 Wiad. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Płyty zespołu „The Tree Degrees". 17.00 Radiokurier. 17.20 Sylwetka kompozytora — Artur Honegger. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenki. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy rolnikom. 20.20 Muzyka Janusza Komana. 20.35 Interserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Scena i film. 21.40 Orkiestry PR i TV w Warszawie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Piosenki z Czarnego Lądu. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 Symfonia rosyjska (kompozycja nieznanego twórcy z początku XIX wieku) (od 9. — 15. przerwa konserwacyjna R-stacji W-wa na fali 367 m). 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Krwawe skrzydła" — fragm. 10.20 Śpiewa Chór PR we Wrocławiu. 10.40 Sprawy codzienne — sprawy rodzinne. 11.00 „Koledzy na popołudnie" — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Nowe prądy i tendencje" — rep. (Ł). 12.25 Gra zespół „Gold Board" — Złota Tarka (Ł). 12.45 „5 minut o sporcie" (Ł). 12.50 „Zawsze pójdę z tobą" — śpiewa I. Jarocka (Ł). 13.00 OIRT — Nowości naukowe. 13.20 Mistrzowie ragime'u. 13.30 Wiad. 13.35 „Rodzinne opowieści" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladami inwestowanych miliardów. 14.35 Koncert francuskiej muzyki. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Pieśni i Tańce Świata — Belgia. 16.00 „Nauka praktyce". Dlaczego na UKF. 16.15 Utwory kompozytorów polskich. 16.45 Aktualności dnia (Ł). 17.00 „Bene Nati" i „Pro Contra" (Ł). 17.20 „To były lata harówki" — rep. dźw. (Ł) 17.40 Występ Chóru Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi (Ł). 18.00 Recenzja S. Kubickiego (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Powroty. 19.00 J. S. Bach — Fantazja chromatyczna. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Wiersze Jerzego Sergonina. 19.40 Odtworzenie koncertu symfonicznego PR i TV w Krakowie p.d. A. Janssona. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Medium czyli magazyn miłośników sztuki słuchowej. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa XX wieku. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Z nagrań Charlie Parkera. 10.50 „Deszcz w obcym mieście" — odc. pow. 11.00 „Jarzębina" — śpiewa Giuli Chocheli. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Z nagrań Johna Coltrane'a. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki — Henryk Comte „Zwierzenia adiutanta". 14.00 Glenn Gould gra Bacha. 14.35 Gazetki szkolne — gawęda. 14.45 „Rutyna" i inne przeboje zespołu Art Woods. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Musica Antiqua Europea Orientalis. 16.05 Standardy gra Janusz Muniak. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Twierdza" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Dach nad głową — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Aktorzy śpiewają Gałczyńskiego. 19.00 „Cichy Don" — M. Szołochowa. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 1:1 — o sporcie. 20.15 „Concertino na kontrabas i orkiestrę" — gra Big Band Olega Lundstrema. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Eugen d'Albert „Niziny". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Maryla Rodowicz. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezje D. Maksimowić.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (W). 13.25 TV Technikum Rolnicze (Poznań). 15.55 NURT (Katowice). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw — program. województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego (Wrocław). 17.00 Zwierzyniec (kolor, W). 17.40 Echo stadionu (W). 17.55 „Dzień po dniu" — odc. 12 pt. „8 marca — piątek" — film ser. prod. radz. (W). 18.55 Szare na złote — Mam pomysł (W). 19.20 Dobranoc (kolor, W). 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr Telewizji — E. Niziurski — „Ucieczka z Betlejem" (W). 21.30 Forum (W). 22.25 Śpiewa Wiesław Ochman (W). 22.40 Dziennik (kolor). 22.55 Reklama (W) 23.00 Wiad. sportowe (W).

PROGRAM II

16.20 Język niemiecki — lekcja 5. 16.50 Prezentacja Dnia Jugosłowiańskiego w TVP. 16.55 Występ Akademickiego Zespołu ze Słowenii (kolor). 17.10 „Janko Delenc" — film dok. 17.20 „Czarnogóra w sztuce" — fel. filmowy. 17.25 „Życie dla miłości" — film fab. 19.00 Studio PI (z Łodzi). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 „Jedna z sześciu" — film (kolor). 20.35 „Weseli pasterze" — progr. folklor. (kolor). 20.55 „Płomień" — film dok. 21.20 „Po tej samej stronie". 21.50 „Belgrad — moje miasto" — film (kolor). 22.15 Zakończenie Dnia Jugosłowiańskiego w TVP. 22.20 NURT. 22.50 Język ang. w nauce i technice — lekcja 9 (powt.).

DNIA 3 GRUDNIA 1975 R.
dla uczestników zakładów
MAŁEGO LOTKA
przeznaczone zostają specjalne, dodatkowe, atrakcyjne
WYCIECZKI ZAGRANICZNE
8 do Jugosławii (14 dni Belgrad — Dubrownik)
10 do Związku Radzieckiego (14 dni Soczi, Tbilisi, Moskwa)
12 do Pragi i Budapesztu (9 dni)
Udział w losowaniu wycieczek, biorą kupony opłacone od 40 zł wzwyż.
— * —
TOTALIZATOR SPORTOWY BUDUJE OBIEKTY SPORTOWE, DZIAŁA W SŁUŻBIE KULTURY FIZYCZNEJ.
4329-k

ZMIANA ADRESU
STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PUCHATEK"
informuje, że Zakład Usługowy nr 2 znajdujący się przy ul. Obywatelskiej 61/63
został z dniem 1 GRUDNIA BR.
przeniesiony
na UL. ANDRZEJA STRUGA 24, tel. 388-49.
Zakres świadczonych usług pozostaje bez zmian.
4278-k

Kupno-Sprzedaż

DZIAŁKĘ w Kolumnie — kupię. Oferty „20925" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC budowlany 400 m kw. Nowe Złotno — sprzedam. Tel. 332 Sieradz, godzina 17—21 21054 g

KUPIĘ pianino. Oferty „20926" Prasa, Piotrkowska 96

SŁOWNIK Fundacji Kościuszkowskiej i techniczny angielsko-polski, polsko-angielski — kupię. Tel. 838-46 21098 g

LEKARSKA POMOC DOMOWA
SP-NIA „ZDROWIE",
Tel. 666-55
czynna codziennie w godz. 6 — 22.
3884-k

SAMOPRZYLEPNE wkładki proti angielskiej wyciszające dźwięki w samochodach „Fiat 126 p", „Skoda", „Wartburg" i innych — sprzedam. Tel. 441-86 lub 279-50 20872 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Tel. 624-63 20879 g

FUTRO — łapki karakułowe, czarne szczupłe — długie, sprzedam. Tel. 842-88, po 18 21157 g

SPRZEDAM komplet mebli sypialni czeczot. Oferty „20840" Prasa, Piotrkowska 96

PERKUSJĘ sprzedam. Ul. Karola Miarki 16, m. 2 20859 g

SPRZEDAM holenderski kalkulator elektronowy Superlector-1200. Tatrzańska 23/25, m. 36 20874 g

LUSTRO XVIII w. sprzedam. Tel. 661-06, godz. 16—18 20876 g

SUKNIĘ ślubną, białą, szczupła na 160 — sprzedam. Tel. 203-73 20801 g

MAGNETOFON ZK 246 — stereo nowy — sprzedam. Oferty „21032" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM biurko, lampę błyskową „Fill-11". Jaracza 17, m. 10 20700 g

KABINĘ i inne części do „Żuka" sprzedam. Zduńska Wola, Sieradzka 38 20866 g

„SYRENĘ 103" sprzedam. Edward Skórzewski, Obr. Stalingradu 51 20894 g

„SKODĘ 100-S" sprzedam. Tel. 334-02 21639 g

Lokale

MĘŻCZYZNA lat 36 poszukuje pokoju. Oferty „21053" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 (3 pokoje, kuchnia), II piętro, kwaterunkowe, zamienię na M-3 rozkładowe i M-2. Oferty „21455" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią bloki — zamienię na dwa z kuchnią i pokój z kuchnią bloki. Łódź-Widzew, Józefa 3, m. 22 21092 g

POSZUKUJĘ małego pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem. — Oferty „20857" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia 72 m, wszystkie wygody, śródmieście, zamienię na 2 pokoje, kuchnia i kawalerkę — bloki. Oferty „20869" Prasa, Piotrkowska 96

STARSZE małżeństwo poszukuje samodzielnej kawalerki z c.o. na pół roku. Najchętniej Łódź-Górna. Tel. 422-62 20884 g

1 POKÓJ — stare budownictwo zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty „20927" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia (43 m — rozkładowe) VIII p. (Park Staromiejski) zamienię na podobne — niższe piętro. Oferty „20942" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 bloki, IV piętro, winda, zamienię na M-3 i M-2 lub kawalerkę — bloki. Oferty „20921" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania od kwietnia 1976. Oferty „20931" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWE mieszkanie M-6 w Sanoku — bloki, zamienię na 3- lub 2-pokojowe z wszystkimi wygodami w Łodzi lub Pabianicach. Oferty — „21917" Prasa, Piotrkowska 96

STARSZA kobieta przyjmie na mieszkanie samotną kobietę, w zamian za pomoc w domu. Dąbrowa, Ejsmonda 13 20947 g

GARAŻU poszukuję w rejonie Obywatelskiej. Tel. 429-37, po 17 20918 g

RONDO Titowa, bloki kwaterunkowe 3 pokoje, 53 m rozkładowe, parter, telefon, parkiet, zamienię na równorzędne większe lub 4 pokoje. Oferty „20932" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO studenckie — członkowie spółdzielni poszukuje małego mieszkania. Oferty „21097" Prasa, Piotrkowska 96

TEOFILÓW — M-4 spółdzielcze — dwa pokoje, kuchnia, zamienię na trzy pokoje, kuchnię. Tel. 52-74-11 21093 g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego pokoju. — Oferty „21051" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-3 nie umeblowane na 3 lata. Płatne z góry za rok. Oferty „21042" Prasa, Piotrkowska 96

GDAŃSK-Oliwa M-2 zamienię na M-2 w Łodzi. Oferty „20790" Prasa, Piotrkowska 96

ŁÓDŹ — trzypokojowe spółdzielcze, zamienię na podobne w Pabianicach. Oferty „21720" Prasa, Piotrkowska 96

BYTOM — centrum! Mieszkanie kwaterunkowe, superkomfortowe, 2-pokojowe (50 m kw.) zamienię na podobne w Łodzi. Tadeusz Myczkowski, 41-902 Bytom, Wyczółkowskiego 6/12 4264 k

Różne

Dr ZIOMKOWSKI, skórne, weneryczne 16—19 Piotrkowska 59 17475 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4. Tel. 240-17 19731 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 19398 g

Dr BORECKI — ginekolog, Traugutta 9 21798 g

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 21636 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 3738 g

MATEMATYKA, fizyka. — Tel. 743-96, mgr Bradecki 18097 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32 20790 g

POSIADAJĄCY samochód (technicy: mechanik, budowlany) przyjmą wszelkie prace zlecone, również kreślenie. Oferty „20943" Prasa, Piotrkowska 96

BIOLOGIA korepetycje. — Tel. 272-21 mgr Wojtasik 21155 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (oprócz szycia). Oferty „20928" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA uczennica do pracowni krawieckiej. Tel. 305-51 20837 g

SOLISTKA — piosenkarka przyjmie pracę w noc sylwestrową. Oferty — „20845" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domową umiejącą gotować zatrudni bezdzietne małżeństwo. Warunki bardzo dobre. Tel. 859-64

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 3960 k

NAPRAWA telewizorów 776-14, Głowiński 16344 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" — 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 3740 k

NIEMIECKIEGO — lekcje. Tłumaczenia 339-45, Lewandowski 21333 g

MATEMATYKA — 257-57, mgr Pluskowski 20648 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 polecając swoje usługi w kojarzeniu małżeństw, jednocześnie zaprasza na bale samotnych, które urządza 3.I. i 28.II. 1976 r. Bilety z bonami konsumpcyjnymi po 300 zł. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

SZYBKO, solidnie uszczelnianie okien taśmą importowaną, tel. 226-46, Celiński 21640 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka" 90-434, Łódź, Piotrkowska 133 21619 g

WIELKĄ Encyklopedię Powszechną PWN. Tom 1—13 Atlas Świata PWN zakupuje i sprzedaje ANTYKWARIAT WSPÓŁCZESNY „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 4307 k

REGENERUJE przekładnie kierownicze samochodu „Trabant" warsztat samochodowy, Bydgoska 38, Janicki 19306 g

KSIĄŻKI w dobrym stanie, wydane po roku 1944 zakupuje i sprzedaje ANTYKWARIAT WSPÓŁCZESNY „Domu Książki" w Łodzi, ul. Wschodnia 53, tel. 316-13 4309 k

ŚWIADKOWIE zderzenia „Stara" ze „Skodą" nr rej. 11-63 IO na skrzyżowaniu ulic Rewolucji 1905 r. i Wschodniej dnia 17 listopada br. o godz. 14.05 proszeni są o skontaktowanie: tel. 52-93-48 po godzinie 16. Szczególnie proszę kierowcę „Fiata", który stał na pasie środkowym 21376 g

FRYZJERKA Barbara pracująca przed kilkoma laty w zakładach fryzjerskich przy ul. Traugutta 5 i al. Kościuszki 13 — zaprasza swoje Klientki do zakładu przy ul. Traugutta 5. 21650 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Spółdzielnia Pracy Usług i Wyrobów Przemysłu Szklarskiego im. J. Krasickiego Łódź ul. Piotrkowska Nr. 91 tel. 208-66, 290-99, 372-70 — 2 — 4030 k

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczątkę o treści: Krzysztof Nowak, lek. med. Łódź, Deotymy 5 m. 20. Łódź 55 20758 g

WIESŁAWA Jurczak zgubiła legitymację studencką nr 5308/S wydaną przez AM

STANISŁAW Czapnik, zgubił leg. studencką nr B-45362 wyd. przez PŁ 20862 g

ANDRZEJ Dąbrowski zgubił legit. studencką 43380 wyd. przez PŁ 20818 g

STANISŁAW Kudziewicz al. 1 Maja 9 zgubił pokwitowanie obowiązkowego podatku na taksówkę 571, wyd. przez Wydział Finansowy Łódź-Polesie 20765 g

PRZYJMOWANIE SKARG I WNIOSKÓW
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi
zawiadamia,
ŻE OD DNIA
21 LISTOPADA 1975 ROKU
w sprawach skarg i wniosków przyjmują:
DYREKTOR i Z-CY DYREKTORA
— w każdy piątek w godz. 9—12 przy ul. Tramwajowej 6 i 8 oraz przy ul. Limanowskiego 147. Niezależnie od powyższego dyrektor lub zastępca dyrektora przyjmuje również w każdy piątek w godzinach popołudniowych od 14 do 17 przy ul. Tramwajowej 8, pokój 11.
Jeżeli w piątek przypada dzień ustawowo wolny od pracy, to przyjmowanie skarg i wniosków odbywa się w najbliższy poniedziałek.
4276-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że w dniu 12 grudnia 1975 roku o godz. 17.30 w audytorium I Gmachu Chemii PŁ, ul. Żwirki 36 odbędzie się obrona pracy doktorskiej **mgr inż. Grzegorza Łapienisa** na temat: „Kinetyka jonowej polimeryzacji cyklicznych estrów kwasu fosforowego".

PROMOTOR: doc. dr hab. Stanisław Penczek (Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, Łódź),

RECENZENCI: prof. dr hab. Zygmunt Lasocki (Politechnika Łódzka),
doc. dr hab. Wojciech Stec (Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN, Łódź),

Z rozprawą doktorską i opiniami recenzentów zapoznać się można w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 4355-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 11 grudnia 1975 r.

— o godz. 11.30 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a s. 47 odbędzie się publiczne obrona pracy doktorskiej **mgr Jerzego Kukulskiego** nt.: „Donacje w Królestwie Polskim w latach 1835 — 1871".

PROMOTOR: doc. dr habil. Zbigniew Stankiewicz
RECENZENCI: prof. dr Stefan Kieniewicz z Uniwersytetu Warszawskiego,
prof. dr Helena Brodowska z Uniwersytetu Łódzkiego;

* * *

— o godz. 10 w lokalu Instytutu Pedagogiki i Psychologii, ul. Uniwersytecka 3 (sala konferencyjna IV p.) odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr Zofii Porczyńskiej** nt.: „Przejawy postaw społeczno-moralnych uczniów szkół średnich w recepcji wybranych lektur szkolnych: Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni" i Juliana Kawalca „Tańczący Jastrząb".

PROMOTOR: doc. dr hab. Irena Lepalczyk,
RECENZENCI: doc. dr hab. Antoni Gładysz ze Śląskiego Instytutu Naukowego,
prof. dr Karol Kotłowski z Uniwersytetu Łódzkiego.

* * *

— o godz. 13.15 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, s. 47 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej **mgr Janusza Skodlarskiego** nt.: „Procesy integracyjne w polsko-czechosłowackich stosunkach gospodarczych (1947 — 1949)",

PROMOTOR: doc. dr hab. Roman Gawiński,
RECENZENCI: prof. dr hab. Włodzimierz T. Kowalski z Instytutu Krajów Socjalistycznych PAN,
doc. dr Aleksander Rolow z Instytutu Planowania w Warszawie,
doc. dr Waldemar Michowicz z Uniwersytetu Łódzkiego.

Prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawy wolny. 4379-k

Smutny finał piłkarskiej jesieni na łódzkim stadionie

ŁKS — Ruch (Chorzów) 0:1 (0:0)

W ostatnim meczu, kończącym prawie 4-miesięczne boje o mistrzostwo ekstraklasy, jedenastka ŁKS przegrała wczoraj na własnym stadionie z chorzowskim Ruchem 0:1 (0:0).

Bramkę zdobył dla Ruchu w 49 minucie Bula.

ŁKS: Tomaszewski, Lubański (od 57 min. Grzywacz), Dziuba, Bulzacki, Polak, Wita, Drozdowski, Milczarski, Mszyca, Marchewka, Terlecki.

RUCH: Czaja, Malcher, Ostafiński, Rudnow, Wyrobek, Maszczyk, Bon, Chojnacki (Wira), Bula, Beniger, Kopicera.

Ze smutnymi minami opuszczali trybuny stadionu przy al. Unii sympatycy futbolu w naszym mieście. Piłkarze ŁKS sprawili swoim kibicom (mecz oglądało około 12 tys. widzów) kolejny — nie pierwszy już zresztą — zawód, ulegając obrońcy mistrzowskiego tytułu. Po zaskakującym wyniku w Szczecinie (tamtejsza Pogoń pokonała 4:0 dotychczasowego lidera tabeli — GKS Tychy) chorzowianie zdobywając w Łodzi dwa punkty zostali mistrzem jesieni.

„Niebiescy" nie musieli zbytnio napracować się na niedzielny sukces w Łodzi. Piłkarze ŁKS nie potrafili wykorzystać nadarzającej się okazji do podreperowania swego nader skromnego dorobku w tabeli. Cóż bowiem z tego, że gospodarze mieli przez kilkadziesiąt minut wyraźną przewagę, skoro zakończyli pojedynek porażką, podczas gdy chorzowianom wystarczyło przeprowadzić jeden śmiały atak, zakończony celnym strzałem. Lewoskrzydłowy Ruchu — Kopicera przytomnie posłał w kierunku bramki ŁKS piłkę, z którą minął się Tomaszewski. Bula doskoczył do piłki i chytrze strzelił. Piłka uderzyła w słupek i ugrzęzła w siatce.

Utrata bramki zmobilizowała ŁKS do aktywniejszej gry. Wszystkie akcje ofensywy łodzian kończyły się jednak nieudolnymi strzałami. Obrońcy chorzowscy nie silili się przy tym na jakieś popisowe akcje. Po prostu wybijali piłkę albo poza linię boczną, albo też na rzut rożny.

Łkaesiacy egzekwowali w czasie całego spotkania aż 12 razy rzuty rożne. Niestety, każdy z nich wykonywany był jednym i tym samym szablonem. W tej sytuacji defensywa Ruchu z Czają w bramce nie miała większych trudności z likwidowaniem nieudolnych zresztą akcji zaczepnych ŁKS. Piłkarze łódzcy dali wczoraj pokaz chaotycznej gry. Zbyt często piłka (i to w momencie organizowania przez ŁKS akcji ofensywnych) podawana była do tyłu, co było na rękę drużynie gości. Jednym z najlepszych zawodników w zespole łódzkim był Terlecki. Kilkakrotnie skutecznie ograł obrońców posyłając piłkę na przedpole bramki Czai. Najczęściej adresował ją do Milczarskiego. Ten zawodnik był pieczołowicie jednak pilnowany przez obrońców chorzowskich, którzy nie przebierali w środkach, by przeszkodzić łodzianinowi w zdobyciu bramki.

W sukurs Milczarskiemu i Terleckiemu próbowali iść inni koledzy z drużyny. Nie mogąc przebić się przez sito obrony Ruchu próbowali zaskoczyć Czaję z większej odległości. W 85 minucie piłka strzelona głową przez Drozdowskiego minęła kilkanaście centymetrów poprzeczkę podobnie jak w chwilę później silna bomba egzekwowana z rzutu wolnego przez Mszycę. Były to jednak nieliczne próby zaskoczenia bramkarza gości.

W. WRÓBEL

* ✦ *

W ostatniej 15 kolejce spotkań ekstraklasy, zanotowano kilka niespodzianek. Obok wspomnianego już programu GKS Tychy w Szczecinie, nieoczekiwany meldunek nadszedł z Zabrza. Tutejszy Górnik uległ 0:2 na własnym boisku beniaminkowi, Stali Rzeszów — drużynie, która zamyka tabelę.

Niedzielne spotkania przyniosły dalsze sensacje. Jeden z kandydatów do tytułu — Wisła Kraków, przegrała na własnym boisku z Polonią Bytom 0:1, a wysoko notowana Stal Mielec zdołała tylko zremisować u siebie z ROW Rybnik 1:1. Miłą niespodziankę sprawił swoim sympatykom Widzew, remisując z Legią w Warszawie. Niespodzianką jest także zwycięstwo Zagłębia nad Lechem 3:0.

W 15 kolejce padło 19 bramek.

Komplet wyników ostatniej XV kolejki I rundy rozgrywek:

- **Górnik — Stal (Rz.) 0:2 (0:1)**
- **Pogoń — GKS Tychy 4:0 (1:0)**
- **Legia — Widzew 1:1 (1:0)**
- **ŁKS — Ruch 0:1 (0:0)**
- **Stal (M.) — ROW 1:1 (1:1)**
- **Szombierki — Śląsk 1:3 (0:2**
- **Wisła — Polonia 0:1 (0:1)**
- **Zagłębie — Lech 3:0 (1:0)**

TABELA

1. Ruch	21:9	22—12
2. GKS Tychy	21:9	22—17
3. Stal (M.)	18:12	23—13
4. Pogoń	17:13	24—17
5. Śląsk	17:13	21—17
6. Widzew	16:14	15—13
7. ROW	16:14	15—16
8. Wisła	16:14	10—11
9. Lech	15:15	24—25
10. Górnik	14:16	20—20
11. Polonia	14:16	14—16
12. Legia	13:17	25—31
13. Szombierki	12:18	19—22
14. Zagłębie	10:20	18—25
15. ŁKS	10:20	13—21
16. Stal (Rz.)	10:20	10—19

Lider niepokonany na łódzkim lodowisku

ŁKS — BAILDON 3:6 NAPRZÓD 2:1

Sobotni pojedynek na łódzkim lodowisku pomiędzy zespołem katowickiego Baildonu a hokeistami ŁKS zakończył się zwycięstwem przodownika tabeli, najpoważniejszego zarazem kandydata do odebrania nowatorskim „Szarotkom" tytułu mistrza Polski.

Mecz który prowadzony był w szybkim tempie (a przy tym nie zabrakło i sporo niebezpiecznych spięć przy bandzie — czego najlepszym wykładnikiem jest spory rejestr kar — zakończył się porażką ŁKS 3:6 (0:1, 1:3, 2:2).

Bramki zdobyli dla ŁKS: **Włodarczyk, Dzięgielewski i Nowiński**, dla Baildonu: **Jobczyk — 3 oraz Kondziolka, Żurek i Zabawa.**

Mimo przewagi hokeiści ŁKS nie zdołali rozstrzygnąć na swoją korzyść sobotniego meczu. Większość akcji kończyła się bowiem niecelnymi strzałami. Łkaesiacy utracili bramki z szybkich wypadów katowickich hutników.

O wiele skuteczniej zagrał ŁKS w niedzielnym spotkaniu z Naprzodem zwyciężając janowską drużynę 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Bramki uzyskali dla ŁKS: **J. Stefaniak** (w 37 min.) i **Nowiński** (w 45 min.), dla Naprzodu honorowego gola zdobył w 14 minucie spotkania **A. Kajzerek.**

Hokeiści ŁKS zasłużyli na wczorajsze zwycięstwo, mając wyraźną przewagę. Goście poderwali się do ataku dopiero w trzeciej tercji, jednak dzięki doskonałej postawie Kosyla w bramce oraz obrońców nie zdołali uzyskać korzystniejszego dla siebie rezultatu. W II i III tercji zasilił ŁKS — Potz. Wprawdzie kontuzja doznana w meczu w Krynicy nie pozwalała jeszcze naszemu reprezentacyjnemu obrońcy na wykorzystanie w pełni swoich atutów, to jednak obecność Potza na lodowisku korzystnie wpłynęła na grę łódzkiej drużyny.

W pozostałych meczach hokejowej ekstraklasy (kończącej pierwszą rundę rozgrywek) uzyskano wyniki:

SOBOTA:

GKS Kat. — GK Tychy 14:1, Zagłębie — Naprzód 4:2, Podhale — KTH 14:1.

NIEDZIELA:

Polonia — Legia 3:3, GKS Kat. — KTH 6:5, Podhale — GKS Tychy 8:0, Zagłębie — Baildon 5:5.

TABELA

1. Baildon	30:6	110—48
2. ŁKS	22:14	85—51
3. Podhale	22:14	98—65
4. Naprzód	22:14	81—54
5. GKS (Kat.)	20:16	82—58
6. Polonia	17:19	56—72
7. GKS Tychy	15:21	47—82
8. Zagłębie	13:23	57—73
9. Legia	11:25	61—88
10. KTH (K)	8:28	62—148

Pierwsza tabela grupy „A":

1. Baildon	9:3	33—20
2. Naprzód	6:6	14—14
3. Podhale	6:6	24—26
4. ŁKS	3:9	16—27

Dobry pokaz futbolu — dziełem łódzkiego beniaminka

Legia — Widzew 1:1

Piłkarze Widzewa nie zawiedli swoich kibiców, powracając do domu z Warszawy z jednym punktem. Mecz rozegrany na stadionie Wojska Polskiego pomiędzy stołeczną Legią i jedenastką beniaminka ekstraklasy Widzewem zakończył się remisem 1:1 (1:0).

Bramki zdobyli dla Legii — CMIKIEWICZ (w 23 min.), dla Widzewa — BŁACHNO (w 48 min.).

W warszawskim pojedynku łodzianie wystąpili w składzie: **Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Rozborski, Boniek, Dawid, Gapiński.**

Piłkarze Widzewa zademonstrowali przed warszawską publicznością grę w pełni dojrzałą, nie gorszą od innych występujących tu wcześniej zespołów pierwszoligowych. Mało, obserwując składne ataki łódzkiego zespołu, umiejętne rozgrywanie piłki, organizowanie licznych i pomysłowych akcji ofensywnych kończących się zaskakującymi strzałami — mało kto nazwałby łódzką jedenastkę zespołem, który dopiero od 4 miesięcy toczy boje o pierwszoligowe punkty. Jednym słowem widzewiacy udowodnili wszem i wobec, że dawno już mają poza sobą pierwszoligową tremę. Trudno więc się dziwić, że udane akcje łodzian raz po raz nagradzane były przez sympatyków Legii oklaskami. A jak wiadomo, stołeczna publiczność niełatwo dzieli sympatię między swoich ulubieńców a ich przeciwnika.

Pierwsza połowa meczu toczyła się pod znakiem szybkiej i wyrównanej gry. Na każdy atak legionistów Widzew odpowiadał kontrą, zagrażając często Mowlikowi. Pierwszą bramkę uzyskali gospodarze w dość szczęśliwych okolicznościach. **Po rzucie rożnym piłkę przejął Białas i strzelił w kierunku bramki Burzyńskiego. Piłka odbiła się od nóg łódzkich obrońców i powróciła w pole. Moment ten przytomnie wykorzystał Ćmikiewicz uzyskując w 23 minucie spotkania prowadzenie dla swego zespołu.**

Widzew atakował najczęściej dwoma wysuniętymi do przodu napastnikami (Dawid i Gapiński) szukając szans powodzenia w szybkich kontratakach. Łodzianie wypracowali też sporo dogodnych okazji do zdobycia bramek. Zabrakło jednak precyzyjnych strzałów a i nie zawsze szczęście było po ich stronie. Dla przykładu w 76 min. Rozborski pędząc z piłką na bramkę legionistów dał się uprzedzić Mowlikowi, który desperackim rzutem pod nogi łodzianina uratował swój zespół od utraty gola. Zresztą Rozborski oddał również silny i zaskakujący strzał w pierwszej połowie. Jednak piłka minęła minimalnie cel.

Wyrównanie padło w 48 minucie pojedynku. Doskonale bitą na środek boiska przez Kostrzewińskiego piłkę przejął Błachno uprzedzając wybiegającego do niej Mowlika.

Przy odrobinie szczęścia widzewiacy mogli zakończyć spotkanie w Warszawie jeszcze korzystniejszym dla siebie rezultatem. Na minutę przed końcowym gwizdkiem wyłożoną przez Pyrdoła piłkę przejął Dawid. Będąc sam na sam z bramkarzem Legii strzelił z około 10 metrów wprost w ręce Mowlika.

Najbardziej podobali się stołecznym widzom piłkarskim w łódzkim zespole Kostrzewiński i Boniek, chociaż wczorajszy remis i pokaz dobrej gry jest dziełem wszystkich bez wyjątku piłkarzy Widzewa występujących na boisku.

Za wczorajszy w pełni udany występ oraz poprzednie doskonałe mecze podopieczni trenera L. Jezierskiego zdobyli chyba dość dobrą jakościowo premię w postaci wysokiej szóstej lokaty w tabeli. SERDECZNIE GRATULUJEMY!

(wrób.)

* ✦ *

Korzystniejsza różnica bramek zadecydowała o tytule mistrza jesieni w piłkarskiej ekstraklasie. Skutecznie finiszujący Ruch wyprzedził na finiszu dotychczasowego lidera GKS Tychy. Obie drużyny zgromadziły po 21 pkt. Na trzecim miejscu, ze stratą 3 pkt. do lidera uplasowała się Stal Mielec, a na czwartym, Pogoń Szczecin.

Tabelę zamyka zespół Stali Rzeszów, który ma jednak taką samą ilość punktów, co wyprzedzające go drużyny ŁKS i Zagłębia Sosnowiec.

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓŁNOCNA

Arka — Avia 6:0 (2:0)
Gwardia (K) — Jagiellonia 3:2 (3:0)
Motor — Bałtyk 3:0 (1:0)
Polonia (W) — Olimpia 1:0 (0:0)
Stal Stocznia — Ursus 2:2 (1:1)
Stoczniowiec — Polonia (B) 0:0
Zagłębie — Dąb Dębno 6:0 (4:0)
Zawisza — Lechia 1:1 (1:1)

TABELA

1. Arka	23:7	29—9
2. Lechia	23:7	24—11
3. Motor	19:11	20—7
4. Ursus	17:13	22—13
5. Gwardia (K)	17:13	19—22
6. Stoczniowiec	16:14	21—18
7. Bałtyk	16:14	16—15
8. Stal Stocznia	16:14	19—19
9. Polonia (B)	16:14	12—16
10. Zagłębie	14:16	18—13
11. Olimpia	14:16	14—11
12. Jagiellonia	12:18	17—21
13. Polonia (W)	12:18	7—13
14. Avia	11:19	11—27
15. Zawisza	10:20	10—21
16. Dąb Dębno	4:26	8—36

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Małapanew 3:0 (2:0)
Korona (K) — AKS Niwka 3:0 (2:0)
Odra — Zagłębie (W) 2:0 (2:0)
Piast — Moto Jelcz 3:0 (1:0)
Siarka — Stal (St. W.) 0:0
Sparta (Z) — Wisłoka 0:0
Star — GKS (Kat.) 0:0
Urania — Gwardia (W) 1:0 (0:0)

TABELA

1. Odra	24:6	20—3
2. Piast	19:11	16—8
3. Małapanew	19:11	13—16
4. BKS Bielsko	17:13	18—16
5. Wisłoka	17:13	15—13
6. Star	16:12	17—9
7. GKS Katowice	16:14	16—9
8. Stal	14:16	9—12
9. Zagłębie (L)	14:16	14—19
10. Urania	13:17	13—15
11. Gwardia (W)	13:17	17—20
12. Siarka	13:17	8—18
13. Moto Jelcz	12:18	15—20
14. Korona	11:19	12—15
15. Sparta	11:19	9—16
16. Niwka	9:19	9—18

Komplet zwycięstw łódzkich pierwszoligowców

Wicemistrzynie Polski wygrały ze Stomilem

Po porażkach przed tygodniem w Krakowie w meczach „na szczycie" z Wisłą, koszykarki ŁKS zapisały w sobotę i niedzielę dwa zwycięstwa nad olsztyńskim Stomilem. W sobotę mecz zakończył się wysoką wygraną wicemistrzyń Polski 97:66 (43:39), zaś wczorajszy rewanż rezultatem 68:67 (37:34).

Fot.: A. Wach

Najwięcej punktów zyskały w sobotnim pojedynku dla ŁKS: **Gburczyk — 25, oraz Storożyńska — 22,** dla Stomilu: **Podrzycka — 19 i Rumińska — 12.**

Tylko w pierwszej połowie olsztynianki stawiały opór starając się dorównać swoim przeciwniczkom. W drugiej części spotkania sobotniego ŁKS wzmocnił tempo i zdecydowanie rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść.

Nieco inaczej wyglądała sprawa w niedzielnym rewanżu. **Już w 8 min. spotkania bolesnej kontuzji uległa czołowa „snajperka" łódzkiej drużyny Strumiłło-Gburczyk. Jak orzekli lekarze, nastąpiło pęknięcie torebki w stawie skokowym lewej nogi. Zachodzi obawa, że p. Teresa będzie musiała pauzować co najmniej 2 tygodnie.** Osłabiona drużyna gospodarzy uporała się jednak z rywalkami i dzięki doskonałej postawie **Michalak** i kapitana zespołu — **Błaszczyk,** ełkaesianki zakończyły wczorajszy mecz jednopunktowym zwycięstwem.

Najwięcej punktów uzyskały wczoraj dla ŁKS: **Storożyńska — 19 i Błaszczyk — 18,** dla Stomilu: **Rumińska — 27 i Podrzycka — 20.**

Pozostałe wyniki ekstraklasy pań: AZS (L.) — Olimpia 78:75 (34:39) i 83:50 (26:26), Polonia — AZS (P.) 82:60 (33:27) i 66:57 (37:29), Czarni — AZS (W.) 69:76 (33:31) i 71:63 (33:26), Spójnia — Wisła 62:68 (39:40) i 54:72 (26:34).

TABELA

1. Wisła	16	0	32	1331—921
2. ŁKS	12	4	28	1234—1074
3. Polonia	12	4	28	1144—1023
4. Spójnia	8	8	24	1149—1103
5. Stomil	8	8	24	1087—1073
6. AZS Poznań	8	8	24	1059—1120
7. AZS Warszawa	7	9	23	941—104
8. AZS Lublin	4	12	20	1001—1151
9. Olimpia	3	13	19	994—1207
10. Czarni	2	14	18	1023—1267

Koszykarze ŁKS pokonali Lecha i Pogoń

Również koszykarze ŁKS nie zawiedli swoich sympatyków odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwa w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ekstraklasy.

W sobotę podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego wygrali z zespołem poznańskiego Lecha 83:80. Rezultat padł dopiero po dogrywce. W regulaminowym czasie wynik brzmiał bowiem 73:73 (39:31). Sobotni pojedynek pod łódzkim koszem upłynął pod znakiem wyrównanej, przy tym bardzo nerwowej gry. Gospodarze, mając przed sobą obytego w ligowych bojach przeciwnika, popełnili sporo błędów, pozwalając koszykarzom Lecha wyrównać, a nawet objąć prowadzenie. W końcówce ełkaesiacy doprowadzili do remisu, a w dogrywce w pełni wykorzystali szansę i zakończyli ostatecznie mecz trzypunktowym zwycięstwem.

Najwięcej punktów uzyskali dla **ŁKS: Zarzycki — 18, Fiedorczuk — 16 i Krajewski — 14,** dla Lecha: **Durejko — 23 i Tybińkowski — 16.**

Mając na uwadze ciężki sobotni bój z Lechem (a także niespodziewane zwycięstwo Pogoni we Wrocławiu), obawialiśmy się nieco o końcowy rezultat wczorajszego spotkania ze szczecińskim zespołem. **Tymczasem nasza drużyna raz jeszcze potwierdziła swoje pierwszoligowe aspiracje, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad Pogonią 73:65 (39:16).**

Wystarczy dodać, że na początku drugiej połowy, ŁKS prowadził już 31 punktami. Potem jednak zwolnił tempo i Pogoń zaczęła odrabiać straty, doprowadzając do różnicy zaledwie 2 pkt, (65:63). Końcowe minuty upłynęły pod znakiem zdecydowanej supremacji ŁKS, a szczególnie popisową grę zademonstrowali Fiedorczuk i Zarzycki.

Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS: **Fiedorczuk — 20, Zarzycki — 16 i Olejnik — 15,** dla Pogoni: **Waniorek — 22 i Słomiński — 14.**

Komplet niedzielnych rezultatów: Resovia — Wybrzeże 108:90 (46:37), Wisła — Spójnia 106:84 (51:42), **AZS** (W) — Start 67:64 (32:33), Polonia — Lublinianka 78:48 (35:27), Śląsk — Lech 87:67 (48:31).

TABELA

1. Wisła	14	2	30	1510—1228
2. Resovia	13	3	39	1383—1196
3. Wybrzeże	12	4	28	1449—1261
4. Polonia (W)	11	5	27	1265—1142
5. Śląsk	11	5	27	1223—1139
6. Lech	7	9	23	1246—1287
7. ŁKS	6	10	22	1221—1246
8. Spójnia	6	10	22	1201—1247
9. Lublinianka	5	11	21	1099—1169
10. Start (L)	5	11	21	1098—1256
11. Pogoń (S)	3	13	19	1146—1304
12. AZS W-wa	3	13	19	1142—1399

Bonk lepszy od Aleksiejewa

Reprezentant NRD Gerd Bonk na zawodach w Karl-Marx-Stadt w podnoszeniu ciężarów pobił rekord świata w podrzucie w wadze superciężkiej.

Bonk podrzucił ciężar 246,5 kg. Jest to rezultat lepszy od poprzedniego rekordu świata, należącego do radzieckiego zawodnika Wasilija Aleksiejewa o 0,5 kg. W rwaniu Bonk uzyskał 153,5 kg, co dało łączny wynik dwuboju 400 kg.

LIGA ANGIELSKA

Aston Villa — Leicester	1:1
Coventry — Birmingham	3:2
Derby — Middlesbrough	3:2
Ipswich — Sheffield U.	1:1
Leeds — Everton	5:2
Liverpool — Norwich	1:3
Manchester — Newcastle	1:0
Queens Park — Stoke	3:2
Tottenham — Burnley	2:1
West Ham — Arsenal	1:0
Wolverhampton — Manchester C.	0:4
Blackburn — Charlton	2:0
Blackpool — Notts County	1:0

Wybieramy najlepszych sportowców Łodzi

Dziś zamieszczamy pierwszy kupon naszego tradycyjnego plebiscytu na najlepszych sportowców Łodzi. Od szeregu lat pod koniec roku oddajemy głos naszym Czytelnikom, żeby mogli oni wytypować najlepszą dziesiątkę sportowców.

Tegoroczny sezon obfitował w wiele atrakcyjnych wydarzeń sportowych. Zawodniczki i zawodnicy naszego miasta zdobywali tytuły nie tylko mistrzów Polski, ale również świata i Europy. Wielu z naszych sportowców przywdziewało koszulki reprezentantów Polski w różnych dyscyplinach sportowych.

Nie chcemy sugerować na kogo trzeba głosować. Zaczekamy z tym do momentu otrzymania pierwszych nadesłanych do naszej redakcji kuponów i wówczas ujawnimy nazwiska liderów.

Wypełniać można dowolną ilość kuponów. Sądzimy, że w tej szlachetnej akcji udział wezmą nie tylko indywidualni kibice sportowi ale również zaangażują się poszczególne kluby sportowe. Będziemy bardzo zadowoleni jeżeli w szkołach podstawowych i licealnych akcja nasza znajdzie pełne zrozumienie i młodzież szkolna zacznie zbiorowo wypełniać kupony typując swoich ulubieńców.

Wyniki plebiscytu ogłoszone zostaną 3 stycznia w czasie tradycyjnego balu mistrzów sportu, który odbędzie się w restauracji „Europa".

Czytelnie wypełnione kupony prosimy nadsyłać pod adresem „Dziennik Popularny" 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 z dopiskiem na karcie pocztowej „Plebiscyt Sportowy".

KUPON

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

imię i nazwisko: _____

adres: _____

auto BAZAR

Wydaje się, że wprost szaleńczy pęd do kupowania samochodów za wszelką cenę — nieco osłabł. Sytuacja chyba się już stabilizuje. Sprzedający skłonniejsi są do ustępstw przy dobijaniu ceny.

Wskaźnikiem nastrojów może być przykład pewnego łodzianina, który przyjechał na bazar... własnym rowerem. Gdy właściciel trzyletniej „Warszawy" w niezłym stanie upierał się przy cenie 95 tys. zł, cyklista odparł, że w takim razie wróci do domu swoim wehikułem. Ten argument do tego stopnia przekonał sprzedawcę, że przystał on na proponowane mu 92 tys. zł i „Warszawa" zmieniła właściciela...

Spore zainteresowanie wzbudzały fabrycznie nowe „Syreny", (zwłaszcza w wersji „de lux") z ostatnich dostaw. Przed południem próbowano srubować ceny do 105 tys. zł, ale później właściciele skłonni byli sprzedawać je o 5 tys. zł taniej. Podobnie było w wypadku nowych „maluchów", które z ceną 125 tys. zł wyraźnie odstręczały nabywców.

A oto aktualne notowania w tys. zł:

„Polski Fiat 125" 1500: **nowe:** 220—235, **1975:** 180—190, **1974:** 170—185, **1973:** 145—150, **1972:** 125—140 (w jednym przypadku 110), **1971:** 115—125, **1970:** 95—110, **1969:** 90—100.

„Polski Fiat 125p" 1300: **nowe:** 215—225, **1975:** 180—190, **1974:** 165—175, **1973:** 135—155, **1972:** 115—125 (w jednym przypadku 140), **1971:** 110—120 (w jednym przypadku 95), **1970:** 105—115, **1969:** 91—108, **1968:** 85.

„Polski Fiat 126p": nowe: 110—125, **1974:** 95—105, **1973:** 90.

„Polski Fiat 127p": 1974: 160—180, **1973:** 150—160.

„Warszawa": 1973: 95—115, **1972:** 95—100, **1971:** 70—82, **1970:** 65—75 (w jednym przypadku 80), **1969:** 55—68, **1968:** 45—55, **1967:** 40—55.

„Syrena": nowe: 100—105, **1975.** (po przebiegu w granicach 5—8 tys. km): **95, 1974:** 80—93, **1973:** 67—76, **1972:** 58—69, **1971:** 50—55, **1970:** 45—53, (w jednym przypadku 65), **1969:** 45—50, **1968:** 35—48, **1967:** 35—45.

„Skoda": 1973: 140—155, **1972:** 120—130, **1971:** 110—115, **1970:** 110, **1969:** 90—95, **1968:** 80—85, **1967:** 75—85.

„Wartburg": 1974: (wersja de lux) — 170—195, **1973:** 155—170, **1972:** 145—155 (w jednym przypadku 120), **1971:** 130—145, **1970:** 115—130, **1969:** 110, **1968:** 100—110, **1967:** 95—105.

„Trabant": 1974: 95—100, **1973:** 80—85, **1972:** 70—78, **1971:** 70—75, **1970:** 65, **1969:** 55—63 (w jednym przypadku 45), **1968:** 50—55 (w jednym przypadku 65).

„Moskwicz": 1973: 130, **1972:** 110—125, **1971:** 100—110, **1970:** 100, **1969:** 90—95, **1968,** 90, **1967:** 80—85.

„Zaporożec": 1975: 125, **1974:** 115—120 (w jednym przypadku 100).

„Dacia": 1974: 160—180, **1973:** 145—160.

„Seat": 1973: 135.

Z ciekawostek warto wymienić pojawienie się jednego egzemplarza fabrycznie nowego „Volkswagena", model „Passat". Oferowano go za 450 tys. zł.

(OBSERWATOR)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-78 Działy: miejski 341-10 337-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 95 Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-8